

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji
i przesyłką poczt. . . zł. 5-30
na granicę . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (8 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

**Kasyno
i Koło Lit.-Art.**

REPREZENTACYJNY BAL PRAWNIKÓW

sobota

21 stycznia

Wykwintne pokoje do śniadań przy handlu delikatesów Firmy „ZAKOPANE”, ul. Akademicka 24.

O hasło wyborcze.

Mimo obszerniejszej z dnia na dzień rubryki „spraw wyborczych” w dziennikach, mimo coraz częściej pojawiających się na murach odezów wyborczych — zainteresowanie wyborami dotychczas wśród szerokich warstw społeczeństwa na półtora miesiąca przed aktem głosowania, jest uderzająco niskie. Wielokrotnie już stwierdzono, że lokale komisji reklamacyjnych w czasie swego urzędowania załatwiali głównie wyborców żydowskich i „ukraińskich” na nielicznych dotychczas wiecach wyborczych jest wcale przestronno, a wśród audytorium widzi się przeważnie stare, z nałogowego zajmowania się polityką partyjną aż nadto znające postacie.

Przyczyny takiego stanu rzeczy są wielorakie.

Są jedni, którzy desinteresażem swoje wobec wyborów najprościej tłumaczą niewiarą w jakiegokolwiek znaczenie przyszłego Sejmu.

Inni — jak prof. Stroiński w „Warszawiance” — oczekiwali „w obecnym pochodzie wyborczym położenia zrębów pod nowy układ sił prawicy i środka społeczeństwa”. „Dotychczasowy bowiem układ stronnictw — czytamy tamże — stał się przeżytkiem”. Tymczasem „zanosi się na to, że dotychczasowe stronnictwa będą w wyborach obecnych nadal utrzymywały swe odrębności”. Wyborca zaś obserwując tę sklerozę starczą w „utrwalających swe odrębności” partiach, nie mogąc żadną miarą dopatrzeć się w nich reorganizującego, twórczego pierwiastka nowych idei, godzących doktrynę partyjną z życiem, zdolnych to życie pogłębić, uczynić lepszym i mądrzejszym — z niechęcią myśli o swoim udziale w akcie, któryby „dotychczasowy układ stronnictw, będący przeżytkiem” miał petyfikować.

Najgłębszą przyczyną niechęci do wyborów zdaje się jednak tkwić w pewnej zasadniczej już dzisiaj, moralnej postawie uświadomionych rzesz wyborców wobec samej istoty demokracji parlamentarnej, w postawie, której elementy premier hiszpański Primo de Rivera scharakteryzował przed kilkoma dniami w wywiadzie dziennikarskim. Dyktator hiszpański mówiąc o problemie uzgodnienia parlamentaryzmu z dobrym trwałym rządem, o problemie, który oczekuje dziś swego rozwiązania „w Rzymie, Budapeszcie, Warszawie, Angorze, Bukareszcie i wogóle wszędzie”, stwierdził, że „stary parlament, który stracił swą rację bytu, jest sprzeczny z duchem naszych czasów”, a gdy się mówi o wyborach, to musi się równocześnie myśleć „o kupionych głosach, o terrorze władz, o sfałszowanych rezultatach”, a wreszcie o tem, że skutek tego wszystkiego jest ten, iż „parlament reprezentuje interesy kilku partii i nic poza tem”. Byłoby istotnie złudzeniem i karygodnym okłamywa-

Niedzielnny dodatek naukowo-popularny „Słowa Polskiego”.

W dążeniu do jaknajszerszego i jak najbardziej wszechstronnego informowania swoich Czytelników, redakcja „Słowa Polskiego” czyni z dniem jutrzejszym nowy krok naprzód. Celem popularyzacji najnowszych zdobyczy wiedzy wśród szerokich warstw inteligencji, „Słowo Polskie” wprowadza z dniem jutrzejszym bezpłatny nauko-

wo-popularny dodatek niedzielny, z ilustracjami w tekście. Dodatek ten będzie narazie obejmował 4 strony druku. Treść dodatku będzie mimo poważnego swego charakteru zajmująca i przystępna, w myśl zasady, że popularyzacja nie oznacza „gorzej”, lecz „inaczej”.

==@==

Podwyżka uposażeń urzędniczych możliwa z chwilą podwyższenia podatków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo). Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premiera Piłsudskiego. Ustalono budżet Rzplitej na rok 1928/29. Preliminarz ten w rozchodach wynosi: 2,476,000,000 zł. Nadwyżka dochodów wynosi 49,000,000 zł., dochody zatem są prelimitowane w kwocie 2,525,000,000 zł.

Analiza budżetu doprowadziła do

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

wniosku, że regulacja zasadnicza uposażeń urzędniczych jest niemożliwa do przeprowadzenia przez rząd w chwili obecnej bez wyszukania nowych źródeł. Wyszukanie zaś nowych źródeł jest niemożliwe wobec ograniczeń, wynikających z pełnomocnictw, które nie pozwalają rządowi na podwyżkę podatków. Dlatego rząd przyjdzie do Sejmu z wnioskami o podwyższenie dochodów, celem zasadniczej regulacji

niem siebie i innych dowodzić, że jest inaczej.

Z drugiej strony wszakże byłoby nieinnej karygodnym, gdyby ze stwierdzenia powyższego stanu rzeczy wynikać miała pochwała i aproba abseancji przy zbliżających się wyborach. Po stawia taka byłaby tembardziej karygodna, gdyby przyjęta została w tych dzielnicach państwa, które narodowo — tak jak np. Wschodnia Małopolska — nie są jeszcze dostatecznie skonsolidowane, na których niebezpieczeństwo separatyzmu jest faktem centralnym, wobec którego i ze względu na który wszystkie, jakiegokolwiek interesy i poglądy partij czy bloków muszą być regulowane i schodzić na plan bardzo dalekorzeczny. Tutaj każdy głos polski zmarnowany — byłby zbrodnią.

Pytanie tylko, czy zmarnowanie głosu polskiego zajdzie tylko wówczas, gdy głos ten na kartce nie zostanie do urny wrzucony? Niestety, nietylko wtedy. Głosy polskie będą się marnować, gdy będą musiały padać na rozbite, choćby tylko dwie listy polskie, gdy wskutek tego koncentracja ich nie będzie mogła być zupełną. A tylko pełna koncentracja głosów polskich mogłaby zapewnić pełne zwycięstwo temu najważniejszemu i — bodaj jedy- niemu hasłu, w imię którego szerokie masy wyborcze gotowe jeszcze pójść z

zapalem do wyborów nowego Sejmu, tj. hasłu obrony Wschodniej Małopolski przed antypańsiwowymi zakusami mniejszościowych separatystów politycznych, hasłu jedności organicznej naszej ziemi z resztą państwa.

I to trzeba jasno i otwarcie powiedzieć: szerokie rzesze wyborców, zniechęcone gruntownie do samej zasady demokracji parlamentarnej, dostatecznie zbankrutowanej, zdolne są jeszcze uznać wartość i znaczenie obecnych wyborów ze względu na wyżej wymienione hasło. Każde, choćby najdalej idące ustępstwo i „ofiara” z „zasad” partyjnych zrozumienia i zaaprobują, jeśli to ustępstwo dla skonsolidowania i pełnego skoncentrowania głosów polskich, dokonane zostanie otwarcie w imię tego hasła. Nie zrozumieją natomiast rozbicia żywiołów polskich, uzasadnianego choćby najwznioślejszymi — pozornie — względami, gdyż rozbicia tego absolutnie nie może doradzać jedynie w naszej dzielnicy realne hasło przy wyborach: jedności Wsch. Małopolski z państwem.

A hasło to, wobec onegdajszego oświadczenia p. D. Lewickiego, iż „w Galicji Wschodniej idzie do wyborów lista jednolitej ukraińskiej jako część bloku mniejszości” — staje się w swym realizmie dziwnie jaskrawe.

==@==

Z DNIA.

NOTA LITEWSKA NIE BĘDZIE DZIŚ OGŁOSZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Nota litewska wbrew zapowiedzi nie będzie dziś ogłoszona. Jest ona przedmiotem obrad rządu. Nota, mimo że umożliwiała rozpoczęcie rokowań w terminie nieodległym od proponowanego, posiada jednak charakter gry na zwłokę.

Warszawa, 20 stycznia. (AW) Wczoraj w godzinach wieczornych minister Spr. Zagr. Zaleski odbył dłuższą konferencję z premierem marsz. Piłsudskim w związku z odpowiedzią rządu litewskiego. Treść odpowiedzi, która zawiera 64 stronice pisma maszynowego, jest dotąd nieznana.

A. THOMAS W KRAKOWIE.

Kraków, 20 stycznia. (PAT.) Wczoraj o godzinie 8.35 wieczorem przybył tu z Katowic na jednodniowy pobyt dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas w towarzystwie ministra Sokala. Na dworcu powitali gościa z ramienia władz wojewódzkich naczelnik wydziału Zawadzki i dyrektor policji Styczeń. W ciągu dnia dzisiajszego dyrektor Thomas zwiedzi miasto, a w szczególności instytucje robotnicze.

Z ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo) Rokowania polsko-niemieckie toczą się w dalszym ciągu nad sprawami celnymi, przedewszystkiem zaś delegacja niemiecka wysuwa obiekcje odnośnie do zamierzonego w związku ze stabilizacją waluty przewaloryzowania cel.

MIN. STANIEWICZ WYJEŻDŻA DO DUBLAN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo) Minister Reform Rolnych p. Staniewicz wyjeżdża 22 bm. na wykłady i pozostanie tam do środy przyszłego tygodnia.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJO-NARJUSZY BANKU POLSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo) Walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego wyznaczono na dzień 10 lutego. Nastąpi na nim zatwierdzenie bilansu i rozdział zysku.

P. ERSKINE U MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął dziś nowego posła angielskiego p. Erskine. Konferencja odbyła się w prywatnym mieszkaniu min. Zaleskiego.

NIEZWYKŁY WYPADEK SAMOCHODOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Dziś rano wydarzyła się na Nowym Świecie w Warszawie niezwykła katastrofa kolejowa. Z dworca wschodniego jechała w stronę Warszawy przez most Kierbedzia taksówka, kierowana przez Wincentego Paryża. Pasażerami taksówki byli pna Weychertówna, Trzebińska i p. Michał Szeptowicz. Gdy taksówka miała most, nagle stanął motor i szofer wysiadł z samochodu, zapominając jednak wyłączyć sprzęgło. Po zakreśleniu kołba, samochód ruszył z miejsca. Kierowca, nie mając innego wyjścia, skoczył na maskę samochodu, aby dostać się do kierownicy. Samochód jednak skręcił raptownie w bok i z całą siłą uderzył w barierę, która pękła i samochód spadł z nasypu wysokości półtora metra na ulicę Grodzką. Gdy nadbiegła pomoc i podniesiono samochód okazało się, że tylko szofer i pna Weychertówna odnieśli lekkie rany, po zostali zaś pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Taksówka uległa zupełnemu zniszczeniu.

KATASTROFA KOLEJOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Na przystanku Górki w dykcji gdańskiej wczoraj pociąg gospodarczy najechał na pociąg towarowy, wskutek czego kilka wagonów uległo wykołaceniu. Kilku funkcjonariuszy kolejowych odniosło lekkie rany a hamulczy cięższe.

NIEFORTUNNA PRZYGODA B. POŚLA N. P. CHŁ.

Warszawa, 20 stycznia. (AW) Nocy wczorajszej w czasie rewizji, przeprowadzonej przez łomą brygadę urzędu śledczego w domu schadzek przy ul. Zielnej 2, zastano tam byłego posła Niezależnej Partii Chłopskiej Antoniego Szapitelę, nigdzie nie meldowanego, który spędzał czas w towarzystwie niejakiej Katarzyny Bobackiej. Jest faktem wielce charakterystycznym, że Bobacka była kochanką zbiegłego niedawno z więzienia przy ul. Dzikiej handluy Kundraszewa. Ona to miała pomóc swemu kochankowi i jego towarzyszom w przeprowadzeniu ucieczki przez dostarczenie im ubrań cywilnych.

BANK ZAMKNETO A DYREKTORÓW ARESZTOWANO.

Warszawa, 20-go stycznia. (PAT). Dzienniki podają, że dyrektorowie Spółdzielczego Banku Społecznego, Szmilkowicz Wacław i Butler Mieczysław wypuszczeni przed kilku miesiącami za kaucją z więzienia zostali ponownie aresztowani. Jak się okazało uprawiali oni po wypuszczeniu nadal afery, którymi ostatecznie zajęły się władze bezpieczeństwa. Wszystkie materiały zebrane w czasie rewizji banku zostały oddane do dyspozycji ministerstwa Skarbu. Bank zamknięto i opieczętowano. Oprócz dyrektorów, Szmilkiewicza i Butlera, aresztowano prokurenta Trubackę.

Warszawa, 20 stycznia. (G) Jeden z dzienników popołudniowych podaje, iż wszystkich trzech dyrektorów Banku współdzielczego przesłuchał sędzia śledczy 13-go obwodu. Po przesłuchaniu wypuszczono ich na wolność, zarządzając jednakże nad nimi nadzór policyjny. Sędzia śledczy prócz 100 świadków powołał 10 ekspertów bankowych, którzy zbadają akta banku i ustala, na jaką sumę popełniono nadużycia.

POGODA NA SOBOTE.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. w.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Na ogół chmurno z drobnym opadem na północy, pozątem z rana mglisto. W ciągu dnia możliwe krótkotrwałe przejaśnienie. Lekki, na wschodzie nieco mocniejszy, mroz. Slabe wiatry o kierunkach miejscowych.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

poborów funkcjonariuszy państwowych.

Na okres obecny, a mianowicie na pierwszy kwartał 1928 roku uchwalono wypłacić funkcjonariuszom doraźną zapomogę w wysokości 45 proc. poborów miesięcznych. Zapomoga ta będzie

płatna w dwóch ratach w dniu 25 stycznia i 10 marca b. r.

Jutro w sobotę odbędzie się normalne posiedzenie rady ministrów na którego porządku dziennym znajduje się 58 spraw.

**Poprawa bytu pracowników instytucji ubezp.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo) Główny inspektor pracy przyjął dziś delegację pracowników Zakładów ubezpieczeniowych w całym kraju i zakomunikował im uzgodnione przez przedstawicieli przedsiębiorstw ubezpieczeniowych propozycje co do poprawy bytu. Są one następujące:

Pracownicy instytucji ubezpieczeniowych utrzymywać będą corocznie 13 i 14 pensję. Za dzieci pracowników kształcących się w zakładach państwowych będzie opłacany wpis całko-

wity, za dzieci zaś uczęszczające do szkół prywatnych opłacana będzie połowa wpisu. Od dnia 1 stycznia 1928 będzie wprowadzona w życie podwyżka pensji od 15 do 20 proc. Ustalono zostanie minimum płacy, wynoszące w instytucjach ubezpieczeniowych finansowo słabszych 250 zł. miesięcznie, finansowo silniejszych 275 zł. miesięcznie. Kurs praktyki ustalony będzie na trzy miesiące, a po tym czasie praktykant będzie albo stabilizowany, bądź też zwolniony.

Tragiczne ćwiczenia saperów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Twierdza w Modlinie była terenem strasznego wypadku. Wczoraj odbywały się ćwiczenia I. pułku saperów z mianami podzielnymi. Kapral Kazimierz Kozłowski zapalił lont długości 12 metrów, który jednak spalił się wyjątkowo szybko i spowodował natychmiastową eksplozję miny. Kozłowski u-

legł rozszarpaniu, a znajdujący się w pobliżu plutonowy Michał Korej z Krzemienia został ciężko ranny w głowę i poparzony. Poranieniu ulegli także kapral Kazimierz Kaszyński z Warszawy i kapitan Czesław Głowacki z Łucka. Wszystkich trzech rannych przewieziono do szpitala w Warszawie.

Półroczne prowizorium handlowe polsko-sowieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. w.) „ABC” dowiaduje się z miarodajnego źródła, że narazie ma być zawarte prowizorium handlowe między Rosją a Polską, które po upływie pół roku będzie przekształcone na traktat handlowy.

Z ramienia rządu polskiego rokowania prowadził radca handlowy konsulat polski w Rosji p. Ziabicki. Należy przypuszczać, że rokowania będą ukończone do 15 lutego br.

**Rykw w obronie opozycjonistów.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Donoszą z Moskwy, iż na posiedzeniu Politbiura Rykw wystąpił bardzo ostrożnie, jednak zupełnie zdecydowanie przeciwko

zbyt wielkiemu zaostrzeniu represji, stosowanych do najwybitniejszych opozycjonistów.

**O rewizję planu Dawesa.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Donoszą z Londynu: Krążą tu uporczywe pogłoski, że w związku z akcją Parkera Gilberta, zmierzającą do uzyskania zgody aliantów na rewizję planów

Dawesa, rząd niemiecki zamierza zwrócić się do Londynu z propozycją rozpatrzenia sytuacji finansowej i ekonomicznej Niemiec.

**Sprawy wyborcze.****OBÓZ WIELKIEJ POLSKI WOBEC WYBORÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo). Na ostatnim posiedzeniu Wydziału wykonawczego Obozu Wielkiej Polski ustalono, iż w myśl swego programu OWP nie wystąpi przy wyborach do Sejmu i Senatu z własnymi kandydatami, współdziała natomiast i będzie w dalszym ciągu współdziałał w utworzeniu w izbach prawodawczych jednego stronnictwa narodowego, a tem samem usunięcia dotychczasowego rozbiicia sił narodowych. Jako krok na tej drodze uważa OWP utworzenie się komitetu wyborczego katolicko - narodowego. Członkowie OWP mogą kandydować do ciał prawodawczych jedynie na li-

stach tego komitetu.

Wydział wykonawczy postanowił polecić wszystkim członkom OWP jak najczynniejszy udział w wyborach, licząc przytem na energiczne współdziałanie w tej akcji ze strony Młodych.

Jednocześnie Wydział wykonawczy uchwalił zwrócić uwagę członków OWP. na ożywienie się działalności komunistycznej, której sprzyja zarówno szerzenie się w kraju atmosfery pogoni za karierami, cynizm i brak zasad, jakoteż wyłączne zainteresowanie się czynników politycznych sprawą wyborów. Wobec powyższego wydział wykonawczy zadecydował przypo-

mnąć władzom Obozu poprzednie instrukcje i polecenia w sprawie walki z komunizmem.

„ROBOTNIK” O DEKLARACJI BLOKU RZADOWEGO.

Warszawa, 20 stycznia. (AW) Oma- wiając ogłoszoną wczoraj deklarację bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, dzisiejszy „Robotnik” dowodzi, że wśród licznych nazwisk, widniejących pod deklaracją, mocną przewagę mają żywiły prawicowe lub wręcz reakcyjne. Wpłynął na to antysejmski ton deklaracji, nie zawierającej według „Robotnika” konkretnego programu, zamykającej wszelkie zmiany w obrębie kwestii zmiany ludzi. Organ PPS pisze dalej, że opozycja spodziewała się po deklaracji czegoś bardziej oryginalnego i treściwego. Pismo konstatuje dalej ze zdziwieniem, że obok nazwisk szeregu reprezentantów kół ziemiańskich, przemysłowych i bankowych, niema nietylko radykałów, jak p. Stępczyński, ale nawet liderów Partii Pracy, jak p. Kościółkowski.

KANDYDACY PPS NA SENATORÓW.

Warszawa, 20 stycznia. (AW) Jak się dowiadujemy, lista państwowa PPS do Senatu zawierać będzie nazwiska Limanowskiego, Posnera i Andrzeja Struga.

Variete „LOUVRE”

Lwów, 3 Maja 758t
od 16. I. zupełnie nowy program
Światowej sławy sil. -- Wstęp wolny.

KURNATOWSKI I TOWARZYSZE UNIEWINNILI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Dziś sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w warszawskim urzędzie śledczym. Mocą tego wyroku wszyscy oskarżeni, a mianowicie: Marjan Ludwik Kurnatowski, b. zastępca naczelnika urzędu śledczego, Leonard Dubiecki, b. podkomisarz urzędu śledczego, oraz wywiadowcy Władysław Marczak, Władysław Rudkiewicz i Filip Tyszczyński zostali uniewinnieni.

STRAJK W „POCISKU” ZLIKWIDOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Wczoraj w Inspektoracie Pracy I. obwodu odbyła się wspólna konferencja strajkujących urzędników w „Pocisku” z dykcją fabryki. Dykcja przyrzekała, że sprawą wielkanocnej pensji zajmie się wspólna konferencja w inspektoracie pracy, sprawę zaś podwyżki i dodatku drożyznianego odroczone do czasu porozumienia z ministerstwem spraw wojskowych. Pracownicy powrócili do pracy.

ADAM HR. ZAMOJSKI CONTRA MIN. MIEDZIŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Sąd apelacyjny zastanawiał się wczoraj nad kwestją, czy decyzja sądu okręgowego, uważająca postępowanie w sprawie Adama hr. Zamojskiego przeciwko panu ministrowi Władysławowi Miedzińskiemu była słuszną. Sąd apelacyjny orzekł, że w danym wypadku należy stosować 6-letnie przedawnienie kodeksowe, a nie dwuletnie przedawnienie przez dekret prasowy i uchylił decyzję sądu okręgowego, przekazując mu sprawę celem merytorycznego jej orzeczenia.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NASIONA WŁASNEJ HODOWLI

i wszechświatowej sławy firm:
Vilmorin-Andrieux w Paryżu i
H. Hartmana w Kopenhaadze
n747 poleca
Pierwszą polską hodowlę nasion ogrodowych
W. JANKOWSKIEGO
Skł dy: Lwów ul. Batorego 6.
Łódź ul. Konstancyńska 37 A.
Cenniki wysyłamy na żądanie gratis.

Przed wyborami.

KANDYDATURY BLOKU MNIEJSZOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 stycznia. (zo). Mniejszości narodowe zgłoszą prawdopodobnie jutro swoją listę. Chcąc koniecznie mieć 16-kę, przygotowały sobie trzy listy fikcyjne, t. j. 13, 14 i 15.

Lista mniejszościowa kandydatów sejmowych obejmuje 32 nazwiska. Pierwsze cztery podałyśmy wczoraj. Zachodzi o tyle zmiany, że na 4 miejsc kandydów Niemiec Natmann, a nie Hassbach.

Dalej idą Chrućki, P. Wasyńczuk, żyd. Rassner, Niemiec Roebel, „ukrainka” Rudnicka, ukr. Strutyński, żyd dr. Insler, a wreszcie dwumasty „ukrainiec” Kosonocki.

Lista do Senatu obejmuje 12 nazwisk. Na pierwszym miejscu Niemiec Hassbach, na drugim ukr. Decykiewicz.

Mniejszości liczą, że z listy państwowej uzyskają do Sejmu 12 mandatów, do Senatu 6.

ODEZWA BLOKU WSPÓLPRACY Z RZĄDEM.

Warszawa, 19 stycznia. (PAT). Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego wydał odezwę tej treści:

Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przeklęte zło, które trapiło tak jeszcze niedawno nasze Państwo nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zbitwiałych kart naszej historii.

Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocnił władzę Prezydenta, dokonał mądrego rozdziału władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawił nasz ustrój tak, by gwarantował się i sprawność w rządzeniu. Konstytucyjną podstawę dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywaleczyć dla Polski nowy Sejm. Fragnie my, by przyszli posłowie zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego młodego Państwa, dążyli do planowego wzmocnienia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud podejmowali bez uprzedzeń i animozji partyjnych. Wierzimy, że pracę tę wykonać będą w stanie o wiele lepiej, nie partyjni politykierzy, lecz ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą, czy społeczną.

Chcemy, by w przyszłym Sejmie panowało większe poczucie państwowości, by przyjęto jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych robić sobie broni dla wymuszania od państwa takich lub innych koncesji.

Chcemy wreszcie tego poprostu, by weszli do Sejmu ludzie o większej i czulszej wrażliwości etycznej. Nie wierzymy, by ten postulat mógł być osiągnięty przez tych, którzy tolerowali wśród siebie kłamców i zawodowych, płatnych agentów obcych i typy o niskim moralnym poziomie.

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19-tu miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel.

Chcemy, by dla każdego dzisiaj widoczna poprawa stosunków nie była przemijającym epizodem w dziejach Polski Wyzwolonej, lecz początkiem długiego i świetnego okresu wszechstronnego rozwoju sił i zasobów Państwa, jego warstw najsłabszych.

Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela, nakazem obowiązków patriotycznych i mądrością stanu. Dlatego pragniemy, by w nowym Sejmie i Senacie znaleźli się ci, których łączy troska o siłę Państwa i którzy chcą rządowi Marszałka Piłsudskiego dać poparcie i pomoc w jego pracach.

KTO PODPISAL ODEZWE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 stycznia. (zo). Odezwa Bloku współpracy z Rządem podpisana jest przez rozmaite nazwiska z Małopolski. Między innymi znajdujemy tam następujące:

Badeni St., Blumenthal, Beck, Bojko, Wl. i Konst. hr. Dzieduszyccy, Marian Dąbrowski, Wojciech Gołuchowski, dr. Hupka, dr. Fr. Groer, prof. L. Kozłowski.

KANDYDACY BLOKU WSPÓLPRACY Z RZĄDEM?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 stycznia. (zo). Dowiadujemy się, że z listy Bloku współpracy z Rządem kandydować będzie kilku generałów, m. in. gen. Berbecki, Stachiewicz, Dąb - Biernacki i Rydz-Śmigły.

Na pierwszym miejscu listy państwowej ma kandydować wicepremier Bartel, na drugim prawdopodobnie Cze-

ski, dr. H. Loewenherz, Br. Laskownicki, dr. Sz. Mikołajski, St. Niezabitowski, Br. Pochunarski, K. Przybylski, Wojciech Roźnowski, dr. Salomon Rupp, A. Stadnicki, dr. K. Stefko, Wl. Stesłowicz, dr. Zdz. Stronicki, Zdz. hr. Tarnowski, prof. Ad. Sotowski, prof. St. Zakrzewski, J. Rucker.

chowicz, a na trzecim pułk. Sławek, który pozatem, jak donosiliśmy, kandyduje na pierwszym miejscu w Warszawie.

Z list okręgowych do Sejmu kandydować mają Wojciech hr. Gołuchowski, Konstanty i Władysław hr. Dzieduszycki, hr. Jerzy Baworowski i p. Jaruzelski.

SŁUŻBA POCZTOWA I TEL. W O KRESIE WYBORCZYM.

Warszawa, 19 stycznia. (AW). Min. Miedziński wydał okólnik do wszystkich podległych mu władz i urzędów regulujący służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną w okresie wyborczym. P. minister przestrzega, aby korespondencja pocztowa szczególnie adresowana i pochodząca od władz wyborczych była jaknajrychlej przesyłana, zaś telefoniczne połączenia możliwie szybko uskuteczniane.

W związku z tym okólnikiem MSW., poleciła wojewodom i starostom, by o wypadkach złego funkcjonowania służby pocztowej i telefonicznej, natychmiast zawiadamiali odpowiednie dyrekcje pocztowe. Gminom i urzędom poleca MSW., aby nie stawiały żadnych przeszkód komisarzom wyborczym w korzystaniu z aparatów telefonicznych i przeprowadzaniu rozmów międzymiastowych.

Kłeska powstańców w Nikaragui?

Nowy Jork, 19 stycznia. (AW). Obiegają tu pogłoski, że przywódca powstańców nikaraguańskich gen. Sandino poniósł śmierć podczas ostatniego ataku.

ku lotników amerykańskich na obóz powstańczy. Większa część jego wojsk zbiegła do Hondurasu.

Zatarg o antykatolicką mowę w Senacie Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 19 stycznia. (PAT). Senator Hefflin wygłosił w Senacie 2-godzinna namiętną mowę przeciw katolicyzmowi przy okazji omawiania kandydatury gubernatora nowojorskiego Smitha na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi zabrał głos sen. Ro-

binson, przywódca mniejszości demokratycznej w Senacie i choć sam protestował przeciw insynuacjom Hefflina.

W związku z zatargiem odbyło się zebranie senatorów, należących do stronnictwa demokratycznego, którzy jednomyślnie wyrazili zaufanie.

Dokoła rokowań polsko-litewskich.

Wiedeń, 19 stycznia. (AW). „N. F. Presse” notuje niepotwierdzoną jeszcze wiadomość, jakoby Waldemaras został zmuszony do dymisji. Niewiadomo, jaką postawę zajmie wojsko. W Kownie obawiają się podobno zbrojnych starć.

Kowno, 19 stycznia. (PAT). Organ ludowców Lietuwas Zinios pisze: Delegat Polski albo (jak go nazywa Lietuwas Zinios) Anioł Pokoju wyjechał wczoraj do Warszawy biorąc odpowiedź litewską na propozycję polską. W ten sposób rokowania faktycznie już się rozpoczęły.

Kowno, 19 stycznia. (PAT). W związku z żądaniem Lietuwas Zinios, aby Lietuwis ustalił źródła, na których oparł swe zarzuty, iż poseł Pleczkaitis w roku 1922 i 1923, będąc posłem do Sejmu pracował za wynagrodzeniem w defenzywie, którą informował o działalności socjaldemokratów i komunistów litewskich, Lietuwis odpowiada: Na takie żądanie Lietuwas Zinios możemy zakomunikować, że informacje o Pleczkaitisie zaczęliśmy ze źródeł urzędowych.

Nominacja nowego szefa Reichswehry

Następcą Gesslera generał Gröner.

Berlin, 19 stycznia. (PAT). Prezydent Hindenburg zwolnił dr. Gesslera na jego własną prośbę ze stanowiska ministra Reichswehry i mianował generała Grönnera ministrem Reichswehry.

Nowomianowany minister Reichswehry, gen. Gröner urodził się w roku 1857. W październiku 1916 gen. Gröner stanął na czele Urzędu wojennego, w którym przeprowadził organizację całego przemysłu niemieckiego dla celów wojennych; wykonywał on wówczas tak zw. program gospodarczy Hindenburga.

W lutym 1917 objął on dowództwo na froncie a w marcu 1918 wysłany został na Ukrainę dla zorganizowania sieci kolejowej na Ukrainie i transportów żywności z Ukrainy do Niemiec. W październiku 1918 generał Gröner został generałem kwatremistrzem armii niemieckiej i w tym charakterze przeprowadził cały powrót armii niemieckiej do kraju.

W czasie zamachu stanu Kappa w roku 1920 Gröner wystąpił po stronie rządu republikańskiego przeciw Kappowi. W latach 1920/23 był kolejno w

wych i w czwartym gabinecie prawicowych gabinetach centrowo-lewicowym dra Kuhna, ministrem komunikacji. Od roku 1923 nie brał wybitniejszego udziału w życiu politycznym.

Berlin, 19 stycznia. (PAT). Prasa demokratyczna a nawet socjalistyczna przyjmuje nominację generała Grönnera na ministra Reichswehry przychylnie, wyrażając zaufanie do jego poczucia obowiązków obywatelskich i jego lojalności wobec republiki.

JAK DOSZŁO DO NOMINACJI GEN. GRÖNERA.

Berlin, 19 stycznia. (PAT). Nominacja gen. Grönnera na ministra Reichswehry nastąpiła prędzej, niż się spodziewano. Jeszcze poranne dzienniki prawicowe bardzo ostro występowały przeciw tej kandydaturze, zarzucając generałowi Grönerowi, iż w czasie rewolucji w Niemczech zbyt ściśle związał się z obozem republikańskim.

Kancelarz Marx był dzisiaj przedpołudniem na półgodzinnej audjencji u prezydenta Hindenburga, udał się potem do Reichstagu, aby porozumieć się ostatecznie z przedstawicielami stronnictw rządowych, które zgłaszały bardzo stanowcze sprzeciw przeciw kandydaturze Grönnera.

Marxowi udało się zjednać te stronnictwa na rzecz kandydatury Grönnera. Jak twierdzi „Localanzeiger”, kanclerz Marx powołał się na to, że prezydent Hindenburg nie chce dopuścić, by sprawa obsadzenia ministerstwa Reichswehry stawała się przedmiotem gry partyjnej i że prezydent z naciskiem wypowiedział się za kandydaturą Grönnera. Licząc się ze stanowiskiem prezydenta Hindenburga stronnictwa rządowe miały ostatecznie ustąpić i zgodzić się na tę nominację.

„Voss. Zeitung” donosi, że głównym kontrkandydatem Grönnera był gen. Winterfeld.

RUMUNJA NIE OBAWIA SIĘ NIEPO-ROZUMIEŃ Z WŁOCHAMI.

Bukareszt, 19 stycznia. (AW). „Adevărul” zbliżony do rządu oświadcza, że rząd rumuński absolutnie nie obawia się żadnych nieporozumień z Włochami z powodu ewentualnego demarche Małej Ententy w L. Nar. Jeżeli przeto istotnie przyjdzie do takiego demarche to Rumunja weźmie w niem w każdym razie udział.

Ze spraw miejskich.

Lwów, 20 stycznia.

Wczoraj wyjątkowo w porze wieczornej odbyło się tygodniowe posiedzenie Magistratu, które przeciągnęło się poza godz. 9.

Uchwalono między innymi urządzić uniwalnie w zakładzie dla nienieczalnych im. Bilińskich, kosztem 3.267 zł. W przytulisku św. Józefa podwyższono opłaty za utrzymanie dzieci z 70 gr. do 1 zł. Ochronkom chrześcijańskim uchwalono wypłacić resztę subwencji w sumie 11.500 zł. Uchwalono wydzierżawić skarbowi państwa 9 obiektów koszarowych na dalsze 10 lat. Uchwalono subwencję na dożywianie dzieci Kołom rodzicielskim gimn. IX, XI, I. semin. naucz. żeńsk. i I. semin. naucz. męskiemu. Przyjęto w zarząd fundację bl. p. Samuela Horowitza w sumie 15.000 zł. na dwa stypendja dla uczniów szkół przemysłowych, jedno dla żyda, a drugie dla katolika. Wydano konsensus na budowę 1 domu partowego na Krasuczynie, domu part. na ul. Nowej Rzeźni, domu partowego na Jałowcu, domu I. p. na ul. Krasieńskiego, domu part. na Pohulan- ce, nadbudowę II. p. na ul. Łyczakowskiej I. 41, nadbudowę II. p. na ul. Tercjarskiej, domu part. na ul. Na Błonie, i domu I. p. na Bogdanówce. Ukarano szereg osób za nieprzestrzeganie czystości i uchwalono statut wynagradzania dozorców za utrzymywanie czystości wewnątrz domów i na chodnikach.

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna” z powodu refleksów, jakie wywołała ostatnia mowa p. ministra Załęskiego pisze o niebezpiecznych targach w jakie wdało się nasze ministerjum spraw zagranicznych.

Prasa niemiecka potraktowała ofertę, zależnie od kierunku partyjnego, dosyć uprzejmie, albo mało uprzejmie, zaznaczając wszakże jednomyślnie, że do Polski należy ściślejsze określenie, co pragniemy nabyć i co wzamian ofiarowujemy? Podsuwano ze strony niemieckiej już to ustępstwa w naszej polityce wewnętrznej, jak prawa mniejszości, likwidacja majątków niemieckich, sprawa osiedleńcza, albo też rzucano przejrzyste aluzje do naszego „nadmiernego” zainteresowania lewym brzegiem Renu. Równocześnie organa bliskie niemieckiemu urzędowi zagranicznemu zasłuchiwały wobec nas swój ton ogólny. Co do szczegółów to zaczęto też więcej znów pisać o trudnościach „waloryzacyjnych” traktatu handlowego z Polską. Jest to taktyka „drożenia się” na początku targu. Ale nie ona, tylko sam targ jest groźny, bowiem wszystkie podsuwane przez Niemców obiekty ustępstw są dla nas w najwyższym stopniu drażliwe.

„Czas” omawia walkę, jaka toczy się w Niemczech w sprawie „jednolitości”. „Czas” pisze:

Dążenia unifikacyjne, które zaznaczyły się w Niemczech już za czasów cesarstwa, nabrały w związku z przewrotem republikańskim siły i stały się obecnie najistotniejszą treścią programów wielu polityków i mężów stanu Niemiec współczesnych. Przybrały one jednak częściowo przynajmniej inny niż dawniej charakter. W Niemczech cesarskich ci, którzy dążyli do unifikacji, mieli na myśli przede wszystkim cele militarne. Dzisiaj jest nieco inaczej. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że nacjonalisci północno-niemieccy, którzy są za zmieszeniem wszelkiej na tradycji historycznej opartej odrębności, zmierzają tak samo jak ongiś do wzmocnienia władzy centralnej, celem stworzenia warunków, umożliwiających lepsze wyzyskanie potęgi wojennej państwa. Z drugiej jednak strony stronnictwa demokratyczne, a przede wszystkim socjalistyczne, wśród których zwolennicy unifikacji przeważnie się rekrutują, zdążają do celów nie militarnych, ale politycznych. Jasną jest bowiem rzeczą, że w

zunifikowanych administracyjnie i prawodawczo Niemczech musiałyby nastąpić zanik uczuć dynastycznych, tak silnie zaznaczających się jeszcze w niektórych krajach niemieckich. Walka o unifikację jest też w przeważnej mierze walką o utrwalenie w Niemczech ustroju republikańskiego. Walka ta posiada jednak inną jeszcze cechę, która sprawia, że unifikacja nie jest popularną w pewnych nawet kołach szersze republikańskich. Unifikacja w swych dzisiejszych dążeniach zmierza bowiem jawnie do poddania całych Niemiec pod przemożny wpływ Berlina, do ich kulturalnego i politycznego spruszczenia. Nic więc dziwnego, że nie są jej zwolennikami ci Niemcy, którzy bez względu na swój stosunek do formy ustroju pragnęliby nawiązać do staroniemieckich tradycji i obawiają się, zresztą nie bez słuszności, skutków zorientowanej w kierunku Prus unifikacji. Obawy te są tembardziej uzasadnione, że w ostatnich latach w związku ze spowodowanym przez przewrót polityczny podupadaniem szeregu dawniejszych ośrodków kulturalnych, życie umysłowe i artystyczne Niemiec umiejscawia się coraz trwalej w Berlinie.

Kultura niemiecka nasiłającą pierwsiatkami specyficznie praskimi nabiera w związku z tem pewnych niepożądanych cech, oddalających ją pod coraz bardziej rozwarzynię kątem od zdrowych tradycji Niemiec Goethego i Schillera.

Sprzeciw wobec dążeń unifikacyjnych zaznacza się też przede wszystkim w Niemczech południowych i zachodnich bardzo silnie i nie ulega wątpliwości, iż obradująca obecnie w Berlinie konferencja krajowa, zwołana celem przygotowania jednolitości Rzeszy niemieckiej, nie wyda pozytywnych rezultatów. Dr. Petersen, burmistrz Hamburga nakreślił wyraźniej program zwolenników unifikacji. Głównymi jego punktami mają być: wzmocnienie władzy centralnej, przeniesienie wszelkich funkcji prawodawczych do wspólnego parlamentu ograniczony samorząd lokalny; nowy podział państwa, na organizmy zdolne do kulturalnego i gospodarczego życia. Dr. Petersen sprzeciwił się wszelkim projektom „krajów Rzeszy” (Reichsländer) o odrębnych parlamentach, występując przytem bardzo gwałtownie przeciwko podziałowi Prus na samodzielne kraje.

WINA RIEDLA

Projekty dr. Petersena nie znalazły jednak uznania ani u dr. Helda bawarskiego prezydenta ministrów, ani u dr. Basille, prezydenta Wirtembergii, którzy oświadczyli się energicznie za wzmocnieniem praw poszczególnych krajów.

Konferencja krajowa stanęła więc wobec dwóch poglądów które bardzo trudno będzie pogodzić. Jeszcze raz zaznaczyły się na niej różnice, dzielące południe i zachód od północy, a szczególnie wschód. Nie można w danym wypadku zważyć wszystkiego, jak to czynią niektóre pisma berlińskie, na partykularyzm Bawarii i Wirtembergii.

* * *

„Głos Prawdy” orzeka:

W okresie szybko zmieniających się i to w różnym tempie w różnych punktach świata składników psychicznych i materialnych rzeczywistości; gdy bardzo wielką rolę w tem co mogą uczynić dla mego narodu zależy od tego jak i czy potrafię oddziaływać na naród inny: gdy ręka przypadkn tak często jeszcze przedstawia sygnały, według których orientować się musi kierowca arki państwa — w tych warunkach musi uraszać znaczenie nie ponad dawną, że tak ją nazwiemy — pokojową miarą rola indywidualności, kierujących życiem państwa. Programy nie stanowią w oczach społeczeństwa żadnej gwarancji, pewno ści jutra. Obywatel szuka jej w ludziach.

Zjawisko to występuje szczególnie silnie w Polsce, państwowo zgrubszala zaledwie wyrobionej i zorientowanej, gdzie społeczeństwo kieruje się raczej intuicją niż rozumem politycznym. Jest to cecha charakteryzująca obecną epokę w Polsce i nie pomoże przechodzić nad tem do porządku.

Faktem jest, że wybory obecne obracać się będą nie wokół „jasnych programów”, a wokół Piłsudskiego. Jeśli Ch. D. nie może iść na blok z ND, to dzieje się to nie dla przyczyny antagonizmu programów. Masy Ch. D. i większość jej przywódców poprostu nie godzą się na poparcie endecji w walce z Piłsudskim. Jeśli p. Witos nie może prowadzić „Piasta” do walki z Piłsudskim, a także nie mogą tego uczynić niektórzy liderzy PPS. — to wszędzie tu mamy wyraźny wskaźnik, iż zaufanie szerokich mas społecznych przerasta w swej sile ich wiarę w programy swoich partyj.

==G==

ZIEMIA OBIECANA

Wł. St. Reymonta
wkrótce na ekranie. 750

Bułgaria a Rada Ambasadorów.

==G==

Prasa bułgarska dowiaduje się z Genewy, że przewodniczący Rady ambasadorów, Briand, wniósł do sekretariatu Ligi Narodów projekt zniesienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej nad Bułgarią.

Równocześnie Rada ambasadorów zwróciła uwagę na to, że Bułgaria nie spełnia dotychczas wszystkich zobowiązań, wynikających z traktatów pokojowych, w szczególności zaś nie uczyniła zadość wymaganiom par. 71 konstytucji, odnoszącego się do sprawy poboru rekruta. Zmiany konstytucji mogą być jednak dokonywane jedynie przez Wielkie Sobranie Narodowe. Wobec tego zaszłaby konieczność przeprowadzenia w Bułgarii nowych wyborów do Sobrania.

Jakie stanowisko w sprawie tej zajmie rząd bułgarski, dotychczas nie wiadomo. W razie odmowy Bułgarii co do zmiany konstytucji, Liga Narodów uprawniona byłaby do zastosowania wobec Bułgarii sankcyj karnych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)



Centra

Jeśli chcesz mieć radość zdrową i pogodny śmiech w rodzinie,

Kup bat rję anodową

634n

Co pod nazwą „Centra” słynie!

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 5)

Łalka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

— Panie Corda? czy pan zna bliżej Arfę? — zapytał Szeliga.

Zagadnięty milczał przez chwilę, jakby zaskoczony zwrotem na siebie uwagi.

— Dość dobrze rzekł niedbale. — Zajął się moim talentem dramatycznym. Sądze, iż uwielbia mnie.

Ironiczny uśmiech przebiegł po wargach gości. Wiedzieli co sędzić o zdolnościach Cordy. Śliczny chłopiec. Nic więcej. Tylko dzięki jego urodzie próbowano mu powierzać większe role.

— A czy mógłby mi pan powiedzieć, o czem rozmawialiście z profesorem dzisiaj przed wypadkiem w ogrodzie przy świetle gwiazd?

Wszystkie spojrzenia zwróciły się na Cordę. Zmarszczył wielkie czoło, czoło, jakie niekiedy rzeźbiarza greccy dawali posagom Apollina, lecz natychmiast na jego wargach zakwitł uśmiech.

— Badanie! Śledztwo! A czy ja pytam, o czem pan tu dziś rozmawiał z moją żoną, panie Szeliga?

Cisza nagle uczyniła się przy słowach tej odpowiedzi zuchwałej i bru-

talnej. Pianista zblił, lecz tylko zagryzł pogardliwie wargi. Corda podniósł głowę i spojrzawszy wszystkim prosto w oczy, przeszedł do drugiego salonu.

Tymczasem w innym pokoju inżynier Rosół, bynajmniej niewzruszony tem, co się dziś działo, odkrył właściciela fabryki samochodów. Z radością rzucił się ku niemu:

— Jako człowiek interesu zasłagnałem już o panu informacji. Skorzystałem z telefonu w gabinecie gospodarza. Istotnie dowiedziałem się, iż odziedziczył pan hutę żelazną i wybudował już nowe zakłady. Wybacz pan, iż nie domyśliłem się w nim natychmiast kolegi z oceanu. Damy zatem przykład tutejszemu społeczeństwu, co zna czy praca i energia. Sercem od razu przygnałem do pana. Czy mogę liczyć na oddanie mi wszystkich ogłoszeń pańskich fabryk?

— Pomów pan z moim dyrektorem. Rosół skrzywił się.

— Z panem łatwiej porozumieć się. Wspólne myśli, przyzwyczajenia, idee.

— Powiedziałem już raz... pomów pan z moim dyrektorem — powtórzył Łalka niecierpliwie. — Tutaj chcę odpocząć i wogóle chcę odpocząć!

— Gest miliardera — pomyślał Rosół. — Taka sama szerokość obyczajów. Ostatecznie na tutejsze stosunki jest on wart kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Niech tylko doprosi mnie do swego mieszkania. pojutrze zostanie jego agen-

tem ogłoszeniowym, albo pozostawię go chorego z wywierconą dziurą w brzuchu. W tej chwili jest w złym humorze. Dajmy mu pokój!

W jednym z dalszych pokoiów siedziała osamotniona Hanka Corda. Dzielna laleczka, umieszczona na kanapie. Lecz dziwne błyski tańczyły pod cieniami rzes. Błyski ludzkie — troski czy bólu.

— Czy pani wie, co mówiono dziś publicznie o niej i o mnie? — zbliżył się do niej Szeliga.

— Tak! odpowiedziała. — Zdażyła mi już o tem powiedzieć pani Dora.

— Czy pani chce, bym został pani kochankiem? — zapytał nagle pianista.

— Nie!

Pytający odwrócił od młodej kobiety oczy. Spuścił je. Zamknął przez chwilę. Czyżby chciał ukryć przykry zawód. Czyżby chciał utać prawdziwą myśl, która jemu samemu wydawała się niemięską, niematuralną?

— Pani nie zdziwiła się moimi słowami?

— Nie! Pan dawno myślał o tem.

Artysta przysunął się do Hanka bliżej jeszcze i rzekł rozkazująco.

— Niech mi pani da rękę! Na Boga! Proszę posłuchać mnie! Nie hać się! Otóż trzymając pani małą dłoń pytam teraz: A czy pani chce mieć we mnie szczerego, prawdziwego przyjaciela? Może wydarzyć się, iż stanę się jej potrzebny... Uwielbiam panią, ale nie

miałbym także nic przeciw temu, by być jej ojcem... Otóż czy godzi się pani zostać moją przyjaciółką?

— Dobrze — odpowiedział głos cichy, smutny i nagle ciałem kobiety wstrząsnął gwałtowny szloch.

IV.

Wielkie okno, zakryte żółtą, fałdującą się zasłoną. Mahoniowe łóżko, czerwień drzewa i białosc pościeli zlagodzona światłem, które przenika przez zielony klosz nocnej lampy.

Lekarz siedzi milczący. Spogląda na profesora Arfę, który leży, przymrużywszy oczy i śpi, lub udaje, że śpi. Lekarz ma twarz młodą i łagodną. Wzrok jego przebiega po kolei wszystkich sprzęty pokoju. Starą się zdali dojrzeć przymglone tła starych obrazów, przyległ przez chwilę na inkrustowanym, okrągłym stole, pobiegł ku niskiej szafce w głębi, na której stały jakieś rzeźby, o zarysach niewyraźnych. spoczął na leżącej u stóp łóżka płowej skórze pumy brazylijskiej.

— Jak pan właściwie nazywa się? — odezwało się nagłe zapytanie.

— Doktor Rosman... Ale radziłbym panu nie rozmawiać...

— Dlaczego? Moja rana nie jest przecież niebezpieczna.

— Nie! Ale w każdym razie dobrze zrobi panu spokój. Ma pan także trochę gorączki. (C. d. n.).

Walka o ideologię Panamerykij.

Wprawdzie bankiet wydany przez prezydenta Kuby p. Machado ku czci prez. Coolidge'a był „mokry” (przyczem lojalnie zaznaczyć należy, iż prezydent Stanów Zjednoczonych pił tylko wodę), pożegnanie zaś, urządzone odjeżdżającemu do Waszyngtonu Coolidge'owi wypadło bardzo ciepło — nie mniej jednak trudności, jakie, piętrowe oddawna, wyłoniły się na odbywanej właśnie 6-tej z rzędu konferencji Unji panamerykańskiej w Hawannie (o czym pisaliśmy przed dwoma dniami w artykule pt.: „Panameryka czy Antyameryka”) zgoda nie zostały usunięte.

Trudności te — krótko mówiąc — streszczają się w alternatywie: uznanie prymatu politycznego Stanów Zjednoczonych przez inne państwa amerykańskie, czy też podjęcie walki przeciw imperjalizmowi anglosaskiemu i jankiesów? Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że Unja panamerykańska ma zadania wyłącznie kulturalno-gospodarcze, natomiast „łacińskie” państwa amerykańskie marzą o stworzeniu amerykańskiej Ligi Narodów na wzór genewskiej, w którejby ze względu na liczbę, miały przewagę. Pogląd Stanów podziela naogół Meksyk (ostanie przejęty entuzjazmem dla jankiesów dzięki wspianemu przelotowi Lindbergha) a także do pewnego stopnia Kuba i Kolumbia. Inne jednakże państwa z Argentyną i Chile na czele zdecydowanie występują przeciw hegemonii anglosaskiej i „robią Genewę” w Hawannie.

Taka panamerykańska Liga Nar. musiałaby jednak mieć swego lidera, musiałaby służyć pewnej ideologii. Gdyby tym leaderem i ideologiem zostać mieli jankiesi, to w krótkim czasie możnaby się doczekać literalnego przeciwstawienia „Ameryki” „Europie”, dołara łacińskiej kulturze, materializmu, struszanemu przy Wallstreet humanizmowi starego świata europejskiego.

Któż zatem mógłby się stać ideologiem, leaderem panamerykańskiej Ligi Narodów, któryby ją uchronił przed imperjalizmem Stanów Zjednoczonych? Jest ktoś, kto dumnie prawa swe do tej roli, jako historyczny spadkobierca zgłasza.

Hiszpania.

Opinia hiszpańska niezwykle żywo interesuje się przebiegiem konferencji hawańskiej a Mussolini madrycki Primo de Rivera nie wyobraża sobie, aby ktoś inny dzisiaj w świecie moralnie bardziej był uprawniony od Hiszpanii do wodzostwa ideowego nad iberyjsko-amerykańskimi republikami, gdy te niedwuznacznie pragną wyprosić sobie kuratelę jankiesów. Jest wprawdzie rzecz jasna, że republiki te w tej chwili również nie podporządkowałyby się po dyktatorsku rządzonej, monarchistycznej Hiszpanii, niemniej jednak Hiszpania zadowoliliby się na razie rolą przedstawiciela, męża zaufania ich interesów w Europie. Ten sentymentalizm Madrytu w stosunku do „łacińskich” państw Ameryki wynika przede wszystkim stąd, że Hiszpania zawsze uważa się za macierz kulturalną tych krajów. Hiszpania zawsze pragnie być ich starszym, europejskim bratem. Uznanie takiej roli Madrytu przez Unję panamerykańską wzmocniłoby niesłychanie prestiż światowy Hiszpanii, w skutkach praktycznych zaś przy czyniłoby się do odrodzenia materialnej jej potęgi.

I teraz właśnie o to idzie: czy w Hawannie zwycięży hiszpańsko-iberyjski — łaciński idealizm, czy też anglosaski materializm, czy większą siłę atrakcyjną będzie miał dolar, czy też duch wolności i humanistycznej kultury?

Konjunktura dla ambicji hiszpańskich nie jest najgorsza. Państwa wchodzące w skład Unji panamerykańskiej mają sporo powodów do wytłumienia się z pod jarzma jankiesów: Nikaragua, Haiti, San Domingo, Puerto Rico a nawet Meksyk (mimo Lindbergha!) doznały w ostatnich latach tyle upokorzeń i

KREM DO ZĘBÓW „TLEN”

gdy jest stale używany przez dzieci i młodzież, zapewnia im w późniejszym wieku zdrowe i mocne zęby. n39

krzywd od dollariki nowojorskiej!! Z drugiej strony wie się jednak dobrze w Madrycie, że np. Argentyna bez obcego kapitału (a gdzie go może dostać, jeśli nie u bankierów nowojorskich?) nie jest w stanie się rozwijać, że niektóre inne republiki są już oddawna pod finansowym protektorem jankiesów względnie wręcz koloniami gospodarczymi Stanów.

Niemniej jednak Primo de Rivera i opinia hiszpańska oddaje się snom o potężnej i wierzy w powtórzenie się historii. W każdym razie oczekuje od konferencji hawańskiej wyjaśnienia szans, które wyznaczają charakter polityce hiszpańskiej. Polityka ta niewątpliwie bez względu nawet na wynik konferencji hawańskiej będzie zmierzała do penetracji swych wpływów, zwłaszcza w południowej Ameryce choćby już z tego powodu, aby skutecznie wal-

czyć z analogiczną konkurencją włoską, a nawet francuską.

Czy walka ta o ideologię Ameryki uwięzioną zostanie realnem powodzeniem — dalsza dopiero przyszłość okaże. Dziś można tylko wyrazić wątpliwość, czy argument o „łacińskości” południowych republik amerykańskich może znaleźć korelat w rzeczywistości. Wszak rzeczywistość ta mówi (jak np. dowodzą opinie angielskiego socjologa Stoddard'a, cytowane na tem miejscu), że owa „łacińskość” tych krajów mocno zdegenerowana właściwie należy dziś już do przeszłości. — Miejsce jej zajęli mulaci i metysi. W każdym bądź razie aktywność Hiszpanii w Ameryce, wsparta przez antyjankesowe tendencje republik amerykańskich mogłaby poważnie zagrozić panamerykańskiemu imperjalizmowi Stanów.

Pokojowi zagrażają jedynie państwa zwyciężone.

„Revue de France”, w ostatnim numerze, ogłasza bardzo zapamiętany artykuł noszący tytuł „du malaise mondial”. Jego autor jest oznaczony jedynie trzema gwiazdkami. Jednakowoż według osób dobrze poinformowanych artykuł ten mógłby być pióra marszałka Focha.

Autor stwierdza przede wszystkim — że brak równowagi i niepewność ogólnej sytuacji wywołują niepokój i obawę w opinii światowej, by nie doszło do ponownego zatargu, prowadzącego do supremacji jednej rasy ze szkoda dla drugiej.

Jaka jest główna przyczyna owego „malaise”? — Należy jej szukać przede wszystkim w fakcie, że po wojnie znalazły się w nowej sytuacji politycznej i geograficznej dwa ugrupowania państw, a mianowicie zwycięzcy i zwyciężeni, podczas, kiedy psychika moralna jednych i drugich nie uległa zmianie. Grupa zwycięzców bowiem dokonała w 1914 r. wszelkich możliwych wysiłków celem uniknięcia wojny, a utrzymania pokoju; tego samego pokoju jeszcze bardziej pragną i w 1928 r. A zwyciężeni? — Ani ich sposób myślenia, ani ich aspiracje nie zmieniły się. Utrata natomiast licznych terytoriów, zmniejszenie się „prestige'u” za granicą zwiększają tylko rozgoryczenie. W tych warunkach są liczniejsi ci, którzy uważają kult siły jako jedyne lekarstwo, mogące zażegnać zło na jakie cierpi ich kraj. Egzaltacja w tym kierunku może zatem daleko zaprowadzić!

Pokój jest też, zdaniem wybitnego autora tego artykułu, zagrożony jedynie przez państwa zwyciężone w 1918 roku i w dniu, w którym jedno z nich mu zagrozi, należy spodziewać się, że dookoła niego zgromadzą się wszystkie inne narody, żywiące te same urazy.

Rozbrojenie nie stłumiło aspiracji odwetu. Traktatami bowiem ograniczono broń, ale nie ograniczono nowych sposobów walki, a do tych należy rozwój lotnictwa, fabrykacji gazów. Któż zresztą śmiałby twierdzić, że potężny przemysł Europy Środkowej nie potrafiłby uzupełnić w kilku miesiącach brakującego materiału uzbrojeniowego?

Dlatego też jedynie ustalenie silnego porozumienia (entente) pomiędzy potęgami pokoju, inaczej mówiąc pomiędzy zwycięzcami, może usunąć dyktando nad traktatami 1919—20, zapewnić ich poszanowanie, zabezpieczyć utrzymanie się obecnej Europy a zwłaszcza nowych państw, w pierwszym rzędzie zagrożonych. Dzięki zresztą wzmocnieniu tego porozumienia, każde z interesowanych mocarstw będzie

mogło ograniczać zbrojenia, potrzebne dla utrzymania bezpieczeństwa swego państwa. Pokój zatem nowej Europy opiera się na zjednoczeniu wysiłków państw Ententy i utworzeniu z tego porozumienia podstawy ich polityki zagranicznej, bez względu na zmiany, jakie mogą zajść w ich polityce wewnętrznej.

W końcowej części swego artykułu, autor wykazuje, że dla utrzymania ciągłości takiej akcji, zarówno polityka zewnętrzna Francji, jak i jej sprawy wojskowe powinny pozostawać w rękach nie kierowników przejściowych, ale organizmów stałych nie podlegających fluktuacjom i ścieraniom się partijnym. Dlatego też utrzymywanie posterunków dyplomatycznych, jak i służby przy ministerstwie spraw zagranicznych należy powierzać jedynie osobistościom, poświęcającym się na długi okres czasu tej karierze. Tak samo w skład rady wyższej obrony narodowej trzeba, żeby weszli nie tylko ministrowie cywilni, mogący być wywróceny z dnia na dzień, ale także ukwalifikowane, kompetentne osobistości wojskowe.

W tym też celu, zwycięzcy pracujący nad utrzymaniem pokoju przez wykonanie traktatów powinni przekazać przeprowadzenie ich takiemu organowi stałemu, jakim była dotąd Konferencja Ambasadorów, obradująca w spokoju, na zimmu, zdala od dyskusji publicznych. Takiego zaś rezultatu w Genewie osiągnąć nie można. W skład bowiem Ligi weszły państwa obce jej ziemiaństwa się między jednym obozem a drugim wpływa niejako z przesłanek psychologicznych, gdyż kategorie ich formacji. Jest też ona forum dostępnym dla narodów, których zasady są różne, a interesy przeciwne. Stała się wobec tego Liga otwartym polem dla konfliktów idei i najróżnorodniejszych ścierających się doktryn, jednakowoż i ona ma swe zadania do spełnienia.

Natomiast przez dyskusje mniej częste, a przeprowadzone przez organy mniej głośnie, będą mogły narodzić się pokojowo usposobione, a zjednoczone przeprowadzić uregulowanie obrachunków, zawartych w traktatach i utrzymać pokój Europy i pokój świata.

Charakterystyczny jest ogromnie godny ton artykułu, autor nie występuje przeciwko nikomu, unikając nawet wymienienia jakiegokolwiek państwa, konstatając jedynie i precyzując fakta, wysuwając konkluzje. Rozróżnienie zaś bardzo słuszne dwóch ugrupowań narodów — zwycięzców i zwyciężonych — i związanej z tem umysłowości, wykazuje jasno, że trudność porozumienia są odmienne. To też, gdy np. Francja i Niemcy poruszają sprawę

ZIEMIA OBIECANA

Wł. St. Reymonta
wkrótce na ekranie. 750

Gospodarcze znaczenie uczciwości.

(f.) Prof. V. Totomianz w czasopiśmie „Konsumgenossenschaftliche Rundschau” (Hamburg 1927) zaznacza, że handel i przemysł nie mogą się istotnie rozwijać, o ile niema zupełnego wzajemnego zaufania między wytwórcą i odbiorcą. Takie właśnie idealne warunki między kupującym i sprzedającym mamy w Szwajcarii, w Skandynawii, a nawet w szerokich masach ludowych w Finlandii.

Przeciwieństwem tych zachodnio-europejskich pojęć o uczciwości są stosunki rosyjskie. Rynek zachodni stracił niedawno np. zupełne zaufanie do rosyjskich eksporterów jaj, ponieważ ci posyłali jaja konserwowane, jako świeże. Inną również bardzo charakterystyczną cechą społecznej nieuczciwości rosyjskiej była i jest jazda na „gapę”. Jakże się idealnie w stosunku do tego przedstawia Australia, w której niema żadnej kontroli biletów, ani w kolejach, ani w tramwajach, a w niektórych miejscowościach płaci się należytość dopiero po osiągnięciu celu podróży.

Na tle rosyjskich stosunków łatwo też mogła powstać teza rosyjskiego socjologa J. Nowikowa, że przyczyną nędzy ludzkiej jest walka z nieuczciwością i oszustwem, gdyż jedna czwarta całej ludzkości zajęta jest właśnie tą walką, zamiast żeby się oddać pełnej twórczej, produktownej pracy.

Zasada uczciwości ma oczywiście również wielkie znaczenie dla polskiego życia gospodarczego, które ma tu wiele ujemnych pozycji, przeważnie z winy różnych żydowskich pośredników. Przez pewien czas szczególnie na rynku angielskim popisywali się „nasi” ajenci handlowi, którzy roili transakcje bardzo dla nas niezaszczytne, a utrzymywane właśnie w duchu wschodnim, jaki nam winien być zupełnie obcy.

Z ruchu wydawniczego.

* Edward Szajowski i Maria Reinówna: Gramatyka języka polskiego dla młodzieży szkolnej. — Lwów 1928. —

Tytuł odpowiada istocie rzeczy. Jest to rzeczywiście cała gramatyka polska, jasno i przejrzysto ujęta zgodnie z programem ministerjalnym dla szkół powszechnych. Zwięzłość podręcznika z zastosowaniem treści do pojęć umysłu działwy w wieku szkolnym — w tym przedmiocie naprawdę jest sztuka — widoczna w tej pracy. Wiele urywków z dzieł nowych pisarzy, z dziedziny literatury, historii, przyrody, geografii, jako przykłady w nauczaniu gramatyki, czynią ten podręcznik pouczającym i przyjemnym. Szkołom powszechnym, dla których książka przeznaczona, przybiera podręcznik dobrego, jakiego brak dotychczas wielce się dawał odczuwać w nauce szkolnej, i domowej, a szczególnie przy przygotowaniu do egzaminów wstępnych.

Kanapczki, pikanterje
Najróżniejsze odmiany serje
Komitetem w karnawale
Organizującym bale

POLECA 669

Zofja Teliczkowa stale.

List z Zakopanego.

Zakopane, 18 stycznia.

Pierwszy etap sezonu zimowego skończony. Minał okres świąt Bożego Narodzenia, Sylwestra i Nowego Roku. Goście świąteczni już odjechali. Napływa nowa fala gości sezonowych. Daj Boże aby ta nowa fala była mniej podobna do fali morskiej, czyli inaczej, aby ją było mniej czuć śledziami.

Obserwując życie zakopiańskie od szeregu lat, konstatuję, że tegoroczny okres świąteczny i jakościowo i ilościowo był słabszy od poprzednich. Podobnie przedstawia się on i w chwili obecnej. Być może, że w najbliższych dniach nastąpi poprawa i tyle oczekiwani goście sezonowi masowo nadjadą — jeżeli to atoli nie nastąpi, to będzie źle... bo cały szereg pensjonatów nie wytrzyma. Nie wesoło też i w kawiarniach. U Trzaski i u Karpowicza jeszcze jako tako tłumnie, ale w innych lokalach pustawo.

Sportowców jest tu wielu. Zbliżająca się Olimpiada trzyma ich w karchach i dyscyplinie iście wojskowej. W dnie ucieka to wszystko poza miasto, by zaprawiać się w biegach i skokach — w nocy śpi. Rezultaty tej pracy mogliśmy podziwiać w nocy 14 i 15 bm. Są one wspaniałe. Taki Czech skaczący 61 metrów to nie bagatela. To niebezpieczny konkurent dla całego świata...

Pogoda w ostatnich dniach znacznie się poprawiła, a od wczoraj sypie śnieg i przykrywa swą bielą wszystkie niedomagania miejskiego zakładu czyszczenia miasta i miejskiego urzędu budowlanego.

Od dwu tygodni żyjemy pod znakiem hamletowskiego: „być, albo nie być...”, które jak zmora zawisło nad nieszczesną klimatyką. Wszyscy jej żyją, by być przestali i by wreszcie raz na zawsze pokumała się z gminą. Jak ostatecznie się stanie, dziś jeszcze nie wiadomo — tyle tylko jest już pewnem, że wojewoda krakowski p. Darowski radby jaknajrychlej przeprowadzić likwidację klimatyki. Że tak się jeszcze nie stało, to przyczyny tego, jak mi się zdaje, szukać należy w trudności znalezienia odpowiedniej osoby na stanowisko komisarza połączyć się mających urzędów. Czasby jednak już było skończyć z tą ciucinabką, bo czas płynie — a Zakopane stoi w miejscu — a raczej cofa się wstecz.

Ruch kulturalno-artystyczny, jak dotąd, słaby. Pierwsze jaskółki ożywienia się jego to zapowiedziane na najbliższe dni występy: Trupy dyr. Barwińskiego, który ma wystawić: „Boż-

Suknie balowe najtaniej i najładniej i do 24 godzin wykonuje jedynie
PRACOWNIA WOLAŃSKIEJ
SUKIEN
LWÓW, SOBIESKIEGO 12. — TELEFON 17-04. 7. In

ka domowego ogniska“ i krakowskiego Chóru Akademickiego. Lukę pod tym względem wypełnia, wyświetlają-

ce wcale dobre filmy, kino — „Sokół“, a cieszące się stale wielkiem powodzeniem.
K.K.

Z Podwawelskiego Grodu.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“).

Kraków, w styczniu.

(Niesłuszna legenda o „zamarym“ Krakowie. — Nowe życie. — Ruch artystyczny. — Dawne tradycje powoli wracają).

Niesłusznie Kraków zasłużył na miano miasta, w którym prawie nie się dzieje — jak to się często jeszcze styszy. Był istotnie okres jakiejś inercji i bezradności po wojnie, ale na to złożyło się wiele powodów.

Przedewszystkiem „Polskie Ateny“, przyzwyczajone do tego, że oczy całej Polski były ciągle zwrócone na nie, ujrzały się nagle, po zawieszeniu wojennej, osamotnione i bezradnie jeszcze pa trzyły jak dziwnie w nich zamiera dawniejszy duch. Kto tylko mógł, uciekał do Warszawy, ludząc się, że tam go czeka rozkoszne życie, zaczęło się gwałtowne „urządzanie“ stolicy. Z Krakowa co się tylko dało ściągano na gwałt: profesorów, uczonych, artystów próbowano nawet przetransportować niektóre zbiory i to z tak maniacką pasją, iż powstał dowcip, że rząd nosi się z zamiarem przeniesienia „Zamku Wawelskiego! O Krakowie zapomniano, nie wspomniano o nim, nie wspomaga no go, jakby celowo nie udzielano mu pomocy, starano się tylko jak najwięcej z niego „wyciągnąć“. Coś tam tylko rząd dawał na odbudowę Wawelu, ale to tylko naprawdę dzięki inicjatywie kierownika odbudowy prof. Szyszkiewicza, który już takie niezapomniane położył zasługi. Ciekawym „kwiatkiem“ powszechnej centralizacji jest fakt, że wszystkie pieniądze ze wstępów na Wawel (a jest tego sporo!) kierownictwo odbudowy Wawelu musi co miesiąc odsyłać do Warszawy, która potem asygnuje, ciągle jeszcze dość skąpo, subsydia na odbudowę. Wszystko to musiało wkońcu wpłynąć na tempo ogólnego życia.

Na szczęście okres ten minął. Kraków zaczął pracować i myśleć o swej przyszłości.

Przedewszystkiem — co należy podkreślić z naciskiem i zasugerować rządowi zaśmieconego Lwowa — tu-

tejsze prezydium miejskie dba bardzo o miasto, może obecnie najczystsze w Polsce! Dbą też również o swoje za bytki i wiele na nie łoży. Wiedząc dobrze, jaką skarbnicą są muzea i zbiory, subwencjonuje je (Muzeum Narodowe i inne nie mają stałej subwencji rządowej!) troszczy się o nie, czyni zakupy, tworzy specjalne komisje, mające na celu konserwowanie zabytków itd. Obecnie prez. Rolle, człowiek niezwykle kulturalny i zasłużony, wraz z całym prezydium obiecał stałą subwencję Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, które w Krakowie pod nową dyрекcją z niestrudzonego prezesa znakomitym artystą-malarzem Jarockim rozwija tak żywą działalność, przyczyniając się w wielkim stopniu do ruchu artystycznego i zainteresowania licznych przyjezdnych. Pałac Sztuki jest znowu ośrodkiem tego życia artystycznego, które tyle sławy przysporzyło miastu. W krótkim czasie urządzono szereg pierwszorzędnych wystaw polskich i zagranicznych i skupiono tysiące akcjonariuszów opierając byt tej ślicznej instytucji na trwałych podstawach. Pomaga w tem bardzo fakt, iż Akademia sztuk pięknych skupia w swem gronie najwybitniejszych artystów malarzy i rzeźbiarzy, którzy dzieła swe wystawiają w Pałacu Sztuki. Na tę Akademię były też zakusy. I ją chciano przenieść do Warszawy, nie pamiętając, jakie ma tradycje właśnie tu w Krakowie.

Nie należy zapominać, że właśnie tu w Krakowie wychodzi jedyne w swym rodzaju pismo poświęcone plastyce „Sztuki Piękne“, mogące śmiało rywalizować z podobnymi, najwykwintniejszymi pismami zagranicznymi. I znowu energia jednego człowieka utrzymuje to pismo, które powinno mieć wielkie poparcie: redaktor naczelny Władysław Jarocki nie zraża się niczem, poświęca cały swój bardzo zajęty czas i

trwa na stanowisku, wierząc, iż znajdzie w społeczeństwie zrozumienie. „Sztuki Piękne“ powinny też znaleźć się w każdym kulturalnym domu polskim. Dla chętnych podaje adres redakcji: Akademia Sztuk Pięknych, plac Matejki.

W Akademii Umiejętności utworzono obecnie muzeum i pracownię archeologiczną. W muzeum tem znajdują się bardzo cenne zbiory paleolity, zabytki neolityczne, dawna ceramika, brązy, złoty „skarby scytyjski“, okazy kultury łacińskiej i rzymskiej, zabytki słowiańskie itp.

Cechą, która również odróżnia Kraków od innych miast polskich, jest wzmagać się z dnia na dzień, specjalne życie kawiarni. Powoli wracają czasy, kiedy to w pewnych kawiarniach widywać można było znanych poetów, malarzy, rzeźbiarzy, aktorów i te typy niezwykle, o których właściwie nikt nic nie wie a które „wiszą“ przy artystach, gdzieś coś piszą, mają „genialne“ plany i potochu straszą ludzi swym wyglądem. W „Grandzie“ w południe „urzędują“ między innymi: Dunikowski, Jarocki, Pautsch, Kowarski, Pieńkowski, Karpiński, Weiss, Rubczak — same świetnie zapisane w plastyce nazwiska, ludzie, którzy nadają „ton“ życiu kulturalnemu i istotnie podtrzymują kulturę Krakowa, prócz nich młodszy — dalej kilku już znanych i wielu jeszcze nie „uznanych“ literatów, którzy, jak za czasów Kisielewskiego, „zasadniczo“ pluja na uznanie i krytykę. Może to jeszcze nie dla każdego jest widoczne, ale faktem jest, że w tym „ospałym“ Krakowie zaczyna się budzić powrotna fala bujnego niegdyś życia, które może rozkwitnąć i odrębnie od Warszawy pójść torem.

Jeśli plastyka stoi tu tak wysoko i wyciska wyraźne piętno na wszystkim, to nie można tego powiedzieć o teatrze. Jest to „przedsiębiorstwo“ dochodowe, ambicjonujące tylko w kierunku merkantylnym, o dość przypadkowym repertuarze, z kilku zaledwo wybitniejszymi siłami. Ale o tem przy innej sposobności.

Obecnie uwagę wszystkich, jak w całej Polsce, zajmują wybory. Piszę się o tem i mówię wiele i naturalnie odbija się to przedziej czy później na tej najczulszej „kliszy“ Krakowa: wśród artystów, gdzie już obecnie krąży rysowane „kawały“ a w czasie wyborów może być powodem do serii karykatur. Mówi się nawet o powstaniu nowego pisma satyrycznego. W Krakowie to możliwe, bo tu ludzie wiele czytają. Sas.

—○—

JACK LONDON.

113)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

— Pozwólcie mi porozmawiać z nim jedną minutę — wyrzekła błagalnie. — Tylko minutę.

— Nie wart jest tego — sarknął Dugan, odstępając wraz z konwojem. — Proszę mu się przyrzec.

— Wstyd i paskudztwo — zgodził się Blackey, rzucając okiem ku Fronie, szepcząc coś na ucho skazańców i gładząc pieszczotliwie jego włosy.

Nie słyszeli co mu powiedziała, ale zobaczyli, że wstaje i daje się prowadzić. Szedł jak iść mógłby tylko umarły. Wyszedszy na otwartą przestrzeń, spojrzał ze zdumieniem na szary, zmacony nurt Ynkonu. Tłum zebrał się na brzegu, pod sosną. Chłopak, któremu kazano przerzucić przez konar grubą linkę, skończył właśnie swoją robotę i zsuwał się po pniu. Stanawszy na ziemi, obejrzał swoje dłonie i podmuchał na nie. Tłum zarechotał śmiechem. Kilka psów wyszczerzyło kły i poczęło się żreć. Ludzie szczuli jak mogli. Psy zwarły się w kłęb i potoczyły po drodze, ale kopnięto je na bok, żeby zrobić miejsce dla skazańca.

Corliss wbiegł po brzegu i podszedł do Frony. — Co się dzieje? — wyszeptał. — Skończono?

Próbowała odpowiedzieć, ale tylko przelknęła ślinę i skineła głowę.

— Tedy, Gregory, tedy. — Dotknęła jego ramienia i prowadziła go ku skrzyni pod linką.

Corliss, trzymając się tuż przy nich, obejrzał uważnie tłum, poczem zanurzył rękę do kieszeni kurtki.

— Czy nie możnaby jeszcze raz spróbować? — zapytał, kładąc niecierpliwie dłoń na wargę. — Co tylko pani każe, będzie zrobione, Frono. Dam sobie z nimi radę.

Spojrzała na mówiącego, zdając sobie sprawę, że miło jest na niego patrzeć. Nie wątpiła, że nie zawahałby się ani przez chwilę, wiedziała jednak, że żądać tego — nie byłoby uczciwie. St. Vincentowi dana była możliwość ucieczki, ale ją zmarnował. Niesłuszne byłoby żądanie dla niego nowych ofiar.

— Nie, Vance. Już zapóźno. Nic nie można zrobić.

— Proszę mi chociaż pozwolić spróbować — настаwał.

— Nie; to nie nasza wina, że plan się nie udał, i... i... — oczy jej napętniły się łzami... — proszę mnie o to nie pytać.

— W takim razie odprowadzę panią stąd. Pani nie może tu zostać.

— Muszę — odpowiedziała poprostu i odwróciła się do St. Vincenta, który stał jak we śnie.

Blackey zawiązał węzeł szubieniczny na końcu linki, i zamierzał już zarzucić petlę na szyję St. Vincenta.

— Pocałuj mnie, Gregory — wymówiła Frono, kładąc mu rękę na ramieniu.

Drgnął od dotknięcia, dostrzegł naokoło chłtwe, świdrujące oczy tłumy i żółta, świeżo zawiązana petlę w rękach kata Podniósł gwałtownie ręce do góry, jakby chcąc odepchnąć petlę i krzyknął: — Nie! Nie! Pozwólcie mi wyznać wszystko! Pozwólcie mi powiedzieć prawdę, to mi uwierzycie!

Bill Brown i przewodniczący odsunęli Blackeya. Tłum zwarł się natychmiast. Rozległy się jakieś krzyki i protesty. „Nie! Zostawcie mnie!“ — za-

brzmiał jakiś piskliwy głos chłopięcy. „Ja nie pójdę! Ja wlażem na drzewo, ja przywiązywałem sznur, ja mam prawo zostać!“ „Jesteś jeszcze smarkacz“, odpowiedział męski głos „i taki widok nie dla ciebie“. „Nie dbam o to i nie jestem smarkacz. Ja... ja jestem przyzwyczajony do takich rzeczy. Zresztą, wlażem na drzewo. Proszę spojrzeć na moje ręce!“ „Niech będzie, dajcie mu spokój!“ — uspakajały inne głosy. „Zostawcie go, Curley“. „Samiście jeszcze od ziemi nie odróśli“. Śmiech powitał te słowa i sprawa została zlikwidowana.

— Cicho tam! — zawołał przewodniczący, poczem zwrócił się do St. Vincenta. — No, gadaj pan co masz gadać, tylko raz-dwa, bo szkoda czasu.

— Wszyscy chcemy słyszeć! — wybuchały znowu głosy. — Niech wlaży na skrzynię! Na skrzynię! Skazańca podsadzono na skrzynię. Zaczął mówić skwapliwie, czempredzej.

— Ja nie zabiłem, ale widziałem jak zabijali. Nie dwóch było, tylko jeden. Ten zabił, i Bella mu pomogła.

Fala śmiechu zatoplała te słowa.

— Nie tak prędko — ostrzegł Bill Brown. — Zechciej pan łaskawie wyjaśnić nam, w jaki sposób Bella pomagała zabijać samą siebie? Zaczynaj pan od początku.

— Tego wieczoru, przed spaniem Borg założył jak zwykle sygnał...

— Jaki sygnał?

— On to tak nazywał. To mała patelnia przywiązana do rzemyka od drzwi. Nie można było wejść nie narobiwszy hałasu. Zakładał ten swój sygnał co wieczór, jakby się czegoś bał, właśnie tego, co się stało, przypuszczam. Krytycznej nocy obudziłem się pod wrażeniem, że ktoś rusza się po izbie.

(C. d. n.)

UWAGI.

Tchórze!

Panowania polskiego na wschodnich kresach Rzeczypospolitej nie ugruntuje ani batalion forteczny, ani najwyższa odwaga żołnierska, ani sama szkoła, ani książka, ani piórko sokoła. Duchowych zdobyczy na ruskim narodzie już nam nie odbierze nikt; tego, że myśmy mu dali w większej części język, którym myśli i czuje zawsze, ilekroć myśli jego i serce wyjdą poza chałtę, oborę i móg kukurydzy, tego, że wieszczowie nasi nauczyli go kochać siebie płomieniem spalającym, że budując siebie, robi często tak samo i to samo jak myśmy to czynili w niewoli. Ale z tym całym triumfem przeszłości stracimy w sromocie ziemię od lat tyśiąca naszą, stracimy naprzekór armatom i traktatom, naprzekór prawom przeszłości i wystarczalności, jeżeli na jej straży i to natychmiast, nie stanie tłumnie. Polak uczciwy i dumny, choćby bez rządu i urzędu, choćby najprostszy chłop.

Ale przedewszystkiem ten, co mu da no urząd, to jest honor Narodu.

Bo nic tak nie odpycha, nie dzieli trwale jak brudota, niedołęstwo, głupstwo i podłość przedstawicieli rasy panującej, choćby najlepszej w swym rdzeniu, jak znów nic tak nie zniewala, nie podbija na zawsze, jak prosta uczciwość i mądra duma tych, co z racji urzędu swego stykają się żywo z ogółem, którzy więc, mając w ręku urząd, to jest owoc dobrego i złego, mogą najlepszą karmią narodowych zalet i zdolności pożywiać dusze obywateli innego języka, naprawdę je z państwem połączyć.

Czyli, że obowiązkiem najlepszych, najzdolniejszych Polaków jest nie czekać na drugi lwowski listopad i wtedy dopiero ginąć mężnie za Sprawę, tracić tysiące istnień, bez czego może się obejść, ale zdobywać Lwów codziennie a bezkrwawo na duszach ruskiego ludu rozmachem umysłu i serca. Tymczasem Polak do wojacki skory i ochotny, gdzie się zapodziewa, gubi, gdy chodzi o ową najtrudniejszą z walk, ale tak pewnie, tak niechętnie prowadząc do celu — kiedy orężna fortuna na kolem zwykła się toczyć. Tymczasem młody Polak — student, nadzieja narodu nie marzy o kresach, jako o polu zdobyczywej ekspansji ducha polskiego na Wschód o najbardziej obok morza odpowiedzialnej redukcji wielkości Państwa, gdzie więc ambicja pchać go powinna całą mocą młodego zapału — ale by chciał od tej nieszczęsnej ziemi czmychając jak najdalej, gdzie spokojniej, pewniej, przytulniej, cieplej.

A cóż dopiero, żeby pójść w miasteczko, na wieś!

Odrzuć odkryje w sobie geniusz do nadzwyczajnych powołany celów, którego miejsce w samym mózgu państwa w stolicy, w ambasadzie, jak gdyby młody, istoty talent nie rwał się właśnie do walki zwycięskiej, choć mało poetycznej, co prawda... tam, gdzie ta walka wre rzeczywiście, a tamto jakby nie było najczęściej wstydliwym zakrywaniem własnej małości i tchórzostwa.

Tymczasem Polak — urzędnik dobry, uczciwy roztkliwia się co roku i to szczerze na cmentarzu Orłów i orłówek obcałowuje krzyże walecznej zasługi na murach podarowanych kamienic Miasta, ale niechno nadarzy się sposobność (z mieszkaniem!) wyjazdu na stałe z Ziemi Czerwonej, patrzcie! jak skwapliwie pakuje lustra i koldry, z jaką ulgą oddycha, kiedy już pierwszy na zachód odwali kilometr!

A potem w Krakowie śpiewa pod niebiosa, że ziemi nieda, żeby tam nie wiem co...

Aby ziemi niedać, trzeba na niej przede wszystkim być, panowie genjalki studenci i panowie z kategorijnym szczebelkiem! Aby ziemi niechcieć dać, nie wystarczy raz ją posiąść i kwita! ale ją trzeba ciągle miłować, zazdrościć i wyłącznie posiadać, dawać jej ze siebie najlepszą, rodą krew żywota, kość jedynej i młodej, bo inaczej

wam zubożniejcie, poprostu od was odejdzie, aby ją posiadał kto inny... Więc, albo powiedzcie odrazu szczerze, że wam na niej już nie zależy, żeście się już odkochali, że niech ją tam sobie bierze kto chce, albo brońcie jej czemś więcej niż śpiewanym progiem i rogiem.

I nie macie czelności żądać od innych, żeby jej bronili, kiedyście sami tak tchórzliwie uciekli!

W Stanisławie Sobińskim macie wzór, jak czyni rycerz, nie — ciura.

Kazimierz Brodyczk.

==O==

Odezwa Kobiecego Komitetu Wyborczego Kat.-Nar.

Kobiecy komitet wyborczy Katolicko-Narodowy zawiązany we Lwowie dnia 7 stycznia br. przyłącza się do postulatów wyrażonych w deklaracji, podpisanej przez kobiece zrzeszenie Katolicko-Narodowe na zebraniu międzyzwoleńskim w sprawie kobiecego, zorganizowanego przez Zarząd Główny Narodowej Organizacji Kobiet w Warszawie.

W myśl wskazań, z jakimi do katolickiego ogółu polskiego zwrócili się przedstawiciele polskiego Episkopatu w Liście Pasterskim przyjętym przez nas z najwyższą wdzięcznością i radością, jako drogowskaz naszego działania, kobiecy komitet wyborczy Katolicko-Narodowy we Lwowie wzywa wszystkie Polki patriotki i wszystkich Polaków w imię miłości Boga i Ojczyzny, w imię dobra przyszłego pokolenia, które ponosić będzie skutki dzisiejszych naszych czynów — by w jedności i zgodzie przystąpili do utworzenia wielkiego bloku Narodowego i stanęli odważnie do akcji wyborczej w zrozu mieniu chwili i odpowiedzialności, jaka

na nich ciąży. — Niech ambicja i porachunki osobiste, interesy jednostek, grup, oraz partyjniactwo, a więc to co siły Narodu rozbija i odporność jego wobec wrogów osłabia, niech wszystko co małe i niskie usłapi przed Majestatem Polski.

Przyszły Sejm nieznaczna większością głosów decydować będzie o zmianach Konstytucji polskiej. Stańmy więc wszyscy do walki o Wielką Polskę, idącą po linii swego dziejowego przeznaczenia. Bierność i obojętność równa ją się dziś zdradzie sprawy ojczyznej — poczucie obowiązku, czujność, zespolenie sił — zapewnią sprawę zwycięstwo.

Za komitet wyborczy kobiecy:

Demelówna Maria, Bogdanowiczowa Wanda, Bogdanowiczowa Stefania, Biełkowska Maria, Hosińska Anna, Kaczorowska Aldona, Kozłowska Michalina, Krzyszkowska Jadwiga, Opieńska Maria, Paygertówna Helena, Skolimowska Helena, Czapelska Helena, Papara Jadwiga, Woroniecka Ludwika.

==O==

Pielgrzymka Polek z Ameryki.

Związek Polek w Ameryce, liczący przeszło 50.000 członków, wielce zasłużony ofiarnością dla Ojczyzny w czasie wielkiej wojny, urządził w czerwcu br. pielgrzymkę do Polski, którą rozpocznie złożeniem hołdu Najświętszej Pannie na Jasnej Górze. W liście do „Zjednoczenia Pol. Chrz. Tow. Kobiety” we Lwowie piszą nasze rodaczki z Chicago: „Nie bez wzruszenia — my tułaczki myślimy o tej uroczystej chwili, kiedy niejedna z nas, może po raz pierwszy stanie na gruncie odrodzonej Matki naszej Polski, dla której nie wahałybyśmy się przelać ostatniej kropli krwi, płynącej w żyłach naszych. Ponad wszelki wyraz pragniemy zacieśnienia węzłów i nici łączących nas z krajem i ze wszystkimi Stowarzyszeniami Polek”.

W ślad za tym listem przybyła tu, zatrzymawszy się w Warszawie i Krakowie, zasłużona prezeska Związku p. Emilia Napieralska, by przygotowywać drogę dla tej wielkiej, bo około 500

osób liczącej, wycieczki i porozumieć się z nami w celu powołania do życia Komitetu przyjęcia jej w naszym grodzie. W Warszawie i Krakowie powstały już takie komitety z udziałem najwybitniejszych osób pod protektorem ks. kardynała Kakowskiego i ks. arcybiskupa Sapiehy. P. Napieralska gorąco prosiła, by nasze rodaczki tak stęsknione do Polski, przez serca polskie przyjęte zostały. Nie mogąc się sama dłużej zatrzymać poruciła stowarzyszeniom kobiecym obowiązek zwołania zebrania obywatelskiego, z którego wyłonić się ma Komitet przyjęcia tych drogiej gości.

Podając to do publicznej wiadomości gorąco prosimy wszystkich rodaków, by stawić się raczyli, gdy ogłosimy bliższe szczegóły i zaproszenia rozsłemy. Niech nie braknie nikogo z przedstawicieli najszerzych sfer, niko, komu nasze uchołdztwo i te, jak same piszą, „tułaczki”, są drogie!

Zjednoczenie Pol. Chrz. Tow. Kobiety.

Wiadomości bieżące.

21

Styczeń

1928

Sobota

Agnieszki p.

Jutro: Wincenty

Wschód słońca 7-22

Zachód 16-21

TEATR WIELKI.

Sobota 21 bm. o 3:30 popoł. „Wesele” — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 21 bm. o 7:30 wiecz. „Golem”.

Niedziela 22 bm. o 3:30 popoł. „Dr. Julia Szabo” ceny najniższe.

Niedziela 22 bm. o 7:30 wiecz. „Tokująca Bogini”.

Poniedziałek 23 bm. „Paganini” przedstawienie popularne — ceny najniższe.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 21 bm. „Niezwyciężony Seans”.

Niedziela 22 bm. o 3 popoł. „Adieu Mimi”.

Ceny zmniejszone popołudniowe.

Niedziela 22 bm. o 7:30 wiecz. „Niech mnie diabli...” z p. Ostrowskim.

TEATR MAŁY.

Sobota o godz. 4 popoł. „Jasienka” w wykonaniu wych. Br. Albertynów.

Sobota 21 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Potas i Perlmutter”. Występ A. Fertnera.

Niedziela 22 godz. 4 popoł. „Potas i Perlmutter”. Występ A. Fertnera. Ceny zmniejszone.

Niedziela 22 godz. 7:30 wiecz. „Dudek”. Gość. wyst. A. Fertnera.

==O==

WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kidona z Warszawy i M. Reyznera.

==O==

KINOTEATRY.

Apollo: „Cmy paryskie”.

Chimera: „Mał na urlopie”.

Kopernik: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Lew: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Marysienka: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Palace: Kochanka Torreadora.

==O==

— Teatr Wielki. Dziś o godz. 3:30 popołudniu — po cenach najniższych — przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Jkaże się po raz ostatni czarujące arcydzieło dramatyczne St. Wyspiańskiego „Wesele”. — Wieczorem o godz. 7:30 głośna opera d'Alberta „Golem” z udziałem pp. Cywińskiej, Cyganka, Tarnawskiego i Zatheya w partjach czołowych. Jutro w niedzielę, 22 bm. o godz. 3:30 arcywesoła komedia Wł. Fodora „Dr. Julia Szabo”. Będzie to zarazem trzecie z rzędu przedstawienie w tym miesiącu, urządzone staraniem Komitetu przedstawień popularnych. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Wieczorem komedia J. Bachwitza: „Tokująca Bogini” — z p. Rasińską w roli tytułowej.

— IV Przedstawienie popularne — po cenach najniższych — odbędzie się w poniedziałek 23 bm. Wystawiona będzie przepiękna operetka Fr. Lehara „Paganini”. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł.

— Dyrektor Trzeciński powrócił z Warszawy, gdzie na jubileuszu Mieczysława Frenkla reprezentował nasze Miejskie Teatry i podjął w dalszym ciągu próby z piosenki komedii — bajki J. Barrie’go „Pocłunek Kopciuszka”, która to nowość wejdzie na repertuar Teatru Wielkiego w przyszłym tygodniu.

— Konferencja przewodniczących Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych odbędzie się dziś w sobotę 21 bm. o godz. 20:15 w lokalu zarządu domu im. A. Mickiewicza przy ul. Łozińskiego 1. 7.

— Tydzień propagandy trzeźwości. W dniach od 1—8 lutego odbędzie się w naszej archidiecezji tydzień propagandy trzeźwości Kurja metropolitalna delegowała już swego reprezentanta w osobie ks. dra Ciemnińskiego, który zwołał zorganizowany w tym celu komitet na posiedzenie w Kasyńce miejskiej dnia 24 bm. W ciągu tygodnia propagandy trzeźwości projektowane są wykłady po szkołach, odczyty w Stowarzyszeniach i związkach zawodowych, pokaz filmu odpowiedniego dla młodzieży, ankietę wśród nauczycielstwa w Tow. Pedagog. dnia 3 lutego, a w niedzielę 5 lutego nabożeństwa po kościołach całej archidiecezji z okolicznościowym kazaniem. Interesowani zechcą zwracać się po informacje i prelegentów do przewodniczącego komitetu ks. I. Ciemnińskiego, ul. Jabłonowskich 2 od 3—5 popołudniu.

— Jubileusz Tow. Ochrony Młodzieży. Z okazji upływającego 10-lecia istnienia TOM. odbyło się onegdaj — w sali posiedzeń prezydium Sądu Apelacyjnego przy udziale około 60-ciu osób z tutejszych sfer towarzyskich, — posiedzenie Komitetu Obywatelskiego celem urządzenia imprezy karnawałowej na cele Towarzystwa. Prezes Czerwiński — jako przewodniczący zabrał o działalności Towarzystwa, które może poszczycić się poważnym sukcesem, ponieważ obecnie posiada 6 zakładów w Małopolsce wschod., w których utrzymuje i wychowuje od szeregu lat kilkadziesiąt najbardziej zaniedbanych dzieci. Z uwagi na to, że preliminowane na rok 1928 koszty wyżywienia i wychowania młodzieży TOM. wynoszą z górą 180.000 zł. słuszną jest troska Zarządu Głównego o zabieganie pomnożenia zasobów materialnych. Spособność ta szczególnie nadarza się przy okazji wspomnianego jubileuszu 10-lecia istnienia Towarzystwa i w tym celu Zarząd Gł. TOM. powziął myśl urządzenia w dniu 2 lutego br. „Wieczoru karnawałowego” w salach ratusza. Protektorat honorowy wieczoru przyrzekli objąć pp. wojewoda hr. Dumin Borkowski z małżonką, p. insp. armii gen. Norwid - Neugebauer z małżonką, p. gen. inż. Wł. Sikorski z małżonką, p. komisarz rządu Strzelecki z małżonką i p. prezes Sądu Apelacyjnego A. Czerwiński. Wczoraj pod przewodnictwem prez. Hawnia odbyło się posiedzenie komitetu zabawnego, na którym omówiono szczegóły tej niezwyklej w bieżącym karnawale imprezy.

— Dancing w niedzielę, dnia 22 bm. urządziła LKS. „Pogoń” we własnym lokalu od godz. 17—22 (5 popoł. — 10 wiecz.). — Wejście przez westibul kina „Lew” (ul. Skarbowska).

— Wystawa obecna Tow. Przyj. Sztuk Pięknych składająca się z prac W. Lama z Poznania, J. Kidona z Warszawy, M. Reyznera, M. Gutkowskiej z Krakowa i w innych artystów malarzy, potrwa jeszcze tylko krótki czas i dlatego polecamy ją publiczności, która dotychczas jej nie zwidziała. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—3 (gmach Muzeum Przem. brama od ul. Dzieciuszyckich).

— Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej odbędzie się w poniedziałek 23 bm. w sali II (matematycznej, lewy parter) Politechniki lwowskiej drugi zbiorowy wykład. Prof. dr. Ludwik Eberman mówić będzie „O katastrofach łodzi podwodnych” i prof. dr. Jan Sas Zubrzycki „O sztuce arabskiej” z przeżyciami. Początek o godzinie 7-mej, koniec o 8-mej wieczorem. Bilety przy kasie. Dochód przeznaczony na cele humanitarne, związane z Politechniką Lwowską.

— Blok Katolicko - Narodowy. Lokal Głównego Komitetu Wyborczego Bloku Katolicko - Narodowego mieści się obecnie przy ul. Halickiej 1. 19 i p. Telefon 1-54. — Godziny urzędowe Sekretariatu od 9 rano do 14 popoł. i od godz. 17 do godz. 20 wiecz.

WIERSZEM.

Księgarnia.

Wy, które tu leżycie, żegnajcie nadzieję!
Nicozja was stał przemoc nadludzka
nie ruszy.
Na wieki wam tu zostać, aż miąższ
wam żółknie
i póki treść kart waszych w proch się
nie rozkruszy.

Najświetniejsze tytuły nic wam nie pomoga,
Na nic zda się wam przepych stubarwnych przyrodzień, —
Każdy miła księgarnię z zabobonna trwoga,
Jak dom, w którym przed chwilą powiesił się zbrodzień.

Grzbiety ksiąg, jak szkielety sterczą z ponad ludy,
Naderemno litości przyzywając naszej,
A za lada, dygocąc, siedzi księgarz błądy

W groźnym wnętrzu pokoju, w którym
pustka straszy.
Janek.

— Poranek w „Koperniku”. W niedzielę o godz. 11'30 przedpoł. odbędzie się w kinie „Kopernik” poranek kinemat. na rzecz Komitetu rodzic. IX-go gimn.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Dr. Wiktor Supiński z Warszawy, Jan Gumiński z Rzeszowa, Herman Blenl z Krietera, Charles Cerne z Wiednia, Julian Szymański z Warszawy, Otto Hamman z Wandsbeku, Vasa Prihoda z Wiednia, Adam Selbka z Wygodu, Bolesław Landau z Krakowa, dr. Józef Parnas z Tarnopola, Samuel Freiwald z Krakowa, Ignacy Brodinger z Krakowa, Mieczysław Łukasiewicz z Warszawy, Wilhelm Sochatzky z Wiednia, Anzelm Lazarus z Wiednia.

— Minister Benesz o współpracy czechosłowackiej z Polakami. Na ten temat drukować zaczniemy z dniem jutrzejszym rozdział z pamiętników czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Edwarda Benesza, w autoryzowanym przekładzie naszego korespondenta praskiego p. Henryka Batowskiego. Wynurzenia min. Benesza o swoich związkach z politykami polskimi i współpracy nad wybudowaniem nowego porządku w Europie, niewątpliwie szczerze zainteresują szerokie koła naszych Czytelników.

— Z okazji rocznicy Powstania Styczniowego odprawiona będzie jutro staraniem M. S. O. o godz. 9 rano w kaplicy na Wólce msza św. w asystencji wojska, delegacji oficerów, organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami, szkoł, gimnazjów i rodaków. O godz. 10 rano odbędzie się oddanie hołdu uczestnikom czynu styczniowego na cmentarzu Powstańców 1863. O godz. 11 rano odbędzie się poranek deklamacyjno-wokalny w Teatrze Małym. Biuletyny w lokalu M. S. O. (Zimorowicza 8 I p.) w godzinach 6—8 wiecz.

— Żywnienie najbiedniejszych. Schroniska dla bezdomnych Braci Albertynów przy ul. Kleparowskiej 15 i Sióstr Albertynek przy ul. Złotej 6 rozdają w swych kuchniach najuboższej ludności miasta gorącą zupę za opłatą 5 groszy od porcji. Bezrobotnym zaś wy daje magistrat za pośrednictwem swych komisariatów dzielnicowych z przeznaczonej na akcję pomocy żywnościowej dla bezrobotnych funduszków państwowych, mąkę i chleb.

— Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej Lwów-miasto podaje do wiadomości, że komisje obwodowe aż do dnia wyborów (4 marca) urzędują codziennie od godz. 6 do 7 wiecz. w lokalach reklamacyjnych. W czasie zaś wyłożenia zatwierdzonych spisów do publicznego przeglądu t. j. od 9 do 13 lutego będą urzędowały od godz. 2 do 8 wiecz.

— Z życia karnawałowego. Dziś w sobotę w sali Kasyna miejskiego bal prawników. W świątku akademickim wro i kipi, wszak to pierwszy bal re-

Aresztowanie zamożnego żyda-pasera.

MIESZKAŁ NA WSI I KUPOWAŁ RZECZY KRADZONE PRZEZ LWOWSKICH ŻŁODZIEJI.

W ręce tutejszej policji wpadł onegdaj duży „szczupak”, który żerował na wsi, pozostając w ścisłym porozumieniu z rozmaitymi złodziejami lwowskimi, zwożącymi do niego kradzione rzeczy. „Szczupakiem” tym jest niejaki Eisig Safran, zamieszkały w Białem, w powiecie przemysłańskim, czło wiek zamożny, posiadający w tej wsi dużą realność i grunt, trudniący się handlem końmi, a także uprawiający niebezpieczny proceder paserski.

Gdy lwowscy wywiadowcy zjawili się onegdaj u niego w Białem, Safran był wprost przerażony. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja wykryła złożona w czterech szafach skradziona we Lwowie bielizna i garderobę, oraz damskie futro krymskie.

„Różia i Klarcia kupowały we Lwowie!”

Gdy wywiadowcy zapytali Safrana o źródło nabycia tego mnóstwa różnorodnej garderoby i bielizny, noszącej

na sobie usunięte znaki i monogramy. — Safran oświadczył, że „Różia i Klarcia — jego córki — wyjeżdżały często do Lwowa i nabywały owa garderobę i bieliznę w magazynie na I p. przy ul. Furmańskiej 8”, a potem dodał, że futro krymskie otrzymała jego córka od „wujka z Ameryki”.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że toboły kradzionych rzeczy wywoziła ze Lwowa do Białego córka Safrana, Klara, i że „wuj amerykański” wyrósł w desperackiej fantazji przytrzymanego pasera. Safran i córka jego Klara zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego, zakwestionowane w Białem rzeczy zostały przywiezione do Lwowa, gdzie część ich została już rozpoznana przez poszkodowanych.

Safranowie stanowią już drugą z rzędu szajkę paserów, aresztowanych w ubiegłym tygodniu w powiecie przemysłańskim, którym lwowscy złodzieje odsprzedawali kradzione rzeczy.

==◎==

prezentacyjny, na który wyrusza cała młodzież lwowska. Kto przez przecenienie nie otrzymał zaproszenia, może się zgłosić dziś przez cały dzień. Zabawa zapowiada się niezwykle okazale. Prawnicy nie sprzeniewierzą się tradycji.

Tow. walki z gruźlicą krząta się, by zapowiedziany na dzień 28 bm. w sali Kasyna oficerskiego bal odpowiedział swym poprzednikom. Liczne zgłoszenia po zaproszenia na ul. Lindego 5 świadczą, że nie tylko Lwów, ale i prowincoja żywo interesuje się tą imprezą na cele tak doniosłe, jak walka z gruźlicą.

Komitet balu L. O. P. P. wysłał już kilka tysięcy zaproszeń na bal, który jak wiadomo odbędzie się w dniu 1 lutego w sali Kasyna miejskiego. Kto go nie otrzymał, może się zgłosić w województwie.

Zaproszenia na Bal Prasy, który odbędzie się 4 lutego br. w salach Kasyna i Koła lit.-art., zostały już rozesłane. Ponieważ jednak wiele osób z powodu mylnych adresów mogło nie otrzymać zaproszeń, komitet uprasza o zwracanie się w sprawie zaproszeń wprost do sekretariatu Kasyna, ul. Akademicka. Miłą pamiątką z Balu Prasy będzie wartościowa, ozdobnie wydana „Jednodniówka”, wypełniona pracami znanych dziennikarzy i literatów lwowskich.

— Nieporządki w mieście. Porządki na ulicach zwłaszcza bardziej oddalonych od śródmieścia pozostawiają wiele do życzenia. Wystarczy np. przejść krótką ulicę Wiśniowieckich, aby o tem się przekonać. Jakiś oporny właściciel niezabudowanego placu przez całą zimę nie każe oczyszczać chodnika z lodu ani nawet posypywać. Skutkiem tego mieszkańcy zmuszeni do przechodzenia tą ulicą narażeni są na różne kalectwa. Posterunkowi pełniący w tej okolicy służbę, notują wprowadzanie zażalenia wnoszone do VI. komisariatu dzielnicowego pozostają bez rezultatu. Może przecie magistrat znajdzie jaki sposób na usunięcie tego stanu.

— Zakazany wiec ogólno-akademicki. Dyrekcja Policji zakazała wczoraj odbycia wiecu ogólno-akademickiego, który zwołany był na dzień dzisiejszy w sprawie opłat uniwersyteckich, służby wojskowej akademików i legalizacji stowarzyszeń akademickich. Wiec miał się odbyć w sali Tow. Pedagogicznego. Zakaz motywowany jest niebezpieczeństwem zakłócenia porządku publicznego.

==◎==

Zamach samobójczy nieznanej kobiety.

RZUCIŁA SIĘ POD KOŁA POSPIESZNEGO POCIĄGU.

W dniu wczorajszym około godz. 2 popoł. na przestrzeni między Sichowem a Dawidowem w pobliżu 15 kilometrów rzuciła się pod koła parowozu pospiesznego pociągu towarowego jakaś kobieta i poniosła śmierć na miejscu. Desperatka liczyła około 20 lat, była wzrostu średniego, o jasnych włosach, ubrana w ciemno-brązowy żakiet.

Prowadzący pociąg Jan Tymków, maszynista kolejowy, zamieszkały w Stanisławowie, zeznał, iż kobieta owa ukrzyła się za krzakami i gdy pociąg nadjeżdżał, rzuciła się szybko na szyny, tak że o wstrzymaniu pociągu nie było mowy.

Dochodzenia policyjne nie zdołały na razie ustalić tożsamości owej kobiety, która w okolicy była nieznana.

Z SALI SADOWEJ.

Niebieski ptak.

Rudolf Józef Świtajło, młodzieniec lat 30, podający się za „dziennikarza”, w rzeczywistości jest niebieskim ptakiem, i w tym charakterze był już nawet karany. Wczoraj zasiadł znowu na ławie oskarżonych przed Trybunałem, złożonym z sso. Kohmanna jako przewodniczącego, sso. Zawistowskiego i sso. Bajorka jako wotantów. Oskarżał prok. Bizup. Świtajło, pporucznik rezerwy, pobrał podstępnie w r. 1924 od f-my „Kolubin” — w charakterze kierownika Spółdzielni przy fabryce protez we Lwowie — towary na kredyt za około 200 milj. mk. W lecie 1925 Świtajło sfalszował weksel z podpisem Bron. Weicha, a następnie defraudował na szkodę f-my Tow. Dziennikarzy Polskich „Reklama” około 1 tys. zł. w ten sposób, że pobrał od różnych firm na konto ogłoszeń po 3 zł. i nie zdał z tego rachunku, przy czym nie oddał również pieczętki Tow. Dziennikarzy. Świtajło bronił adw. dr. Weinsaft.

Trybunał po naradzie skazał oskarżonego na 2 miesiące ciężkiego więzienia za sfalszowanie weksla, natomiast uwolnił go od innych zarzutów, uznając, że oskarżony jest psychopata.

Z całej Polski.

Kursa „Przysposobienia kupieckiego”. Ministerstwo oświaty, opierając się na wzorach zagranicznych, prowadzi akcję propagandową w kierunku zakładania rocznych kursów przysposobienia kupieckiego, które kształciłyby młodzież w praktyce branż kupieckich. Istnienie wyżej wspomnianych kursów okazało się tem więcej celowe, że młodzi wychodząca zazwyczaj ze szkół powszechnych w 14 roku życia, niema jeszcze w ciągu roku ustawowo prawa do pracy zarobkowej. Kursy więc przy sposobieniu kupieckiego, trwające rok i mogące przygotować młodzież do pracy zawodowej, są instytucją pożyteczną. Dotąd jest ich w Polsce 13, z tego 7 na Śląsku.

Kolumna dla szczepień ochronnych. Wobec wzmaganie się w ostatnich miesiącach dyfterji, generalna dyrekcja służby zdrowia zamierza stworzyć specjalną kolumnę dla szczepień płonico-błoniczych, które uodporniałyby jednocześnie od szkarlatyny i dyfterji. Szczepienia w ten sposób prowadzone dadzą bezwzględnie większe rezultaty, niż gdyby były dokonywane w czasie wielkich epidemii, jak np. ostatnio szkarlatyny, kiedy częstokroć surowica zbyt późno do organizmu wprowadzona, nie dawała pożądanego wyniku. Kolumna płonico-błonicza rozpoczęła już pracę w lutym i skoncentruje ją naraźnie na terenie woj. warszawskiego w okolicach podmiejskich.

ZIEMIA OBIECANA

Wł. St. Reymonta
wkrótce na ekranie. 750

Kulisy rozvodu króla Alfonsa XIII.

(w) Tak napozór nieprawdopodobna sensacyjna wiadomość paryskiego dziennika „Le Rumeur” donosząca, że król hiszpański Alfons XIII. zamierza się rozwieść, nabiera jednak cech prawdopodobieństwa, skoro się wejrzy w historię małżeństwa tego zaledwie 42 lat liczącego króla i stosunki rodzinne na dworze hiszpańskim. Król Alfons XIII. ożenił się w cztery lata po objęciu tronu, a mianowicie 31 maja 1906 roku. Małżeństwo jego z księżniczką Wiktorią, Eugenią Battenberg było wybitnie politycznym aktem. Zastosowano tu starą habsburską zasadę głównie dla tego, aby Hiszpania nadal miała zabezpieczenie ze strony Anglii, z którą w roku 1907 zawarty został tajny układ, który prowadził m. in. do restytucji hiszpańskiej marynarki. Małżeństwo od samego początku stało pod nieszczęśliwą gwiazdą. Jak wiadomo, na orszak weselny króla rzucano straszną w swych skutkach bombę, która pociągnęła śmierć piętnastu ofiar.

Jak dochodziły stale słuchy z kół dworskich, pożycia małżeńskiego króla nie można było nazwać szczęśliwym. Pomijając to, że dzieci z tego małżeństwa były mniej lub więcej chorowite (jest ich z liczby ogólnej sześciu — tylko czworo, a mianowicie ks. Jaime ur. 23 lipca 1907, ks. Beatrycze ur. 22 lipca 1909, ks. Juan Karol ur. 20 lipca 1913 i ks. Fongola ur. 24 października 1914) — samo pożycie królewskich małżonków nigdy nie było zadowalającym. Do tego dodać trzeba to, że następca tronu, jako głuchoniemy, stał się w ten sposób niezdolny do sprawowania rządów przez całe życie, drugi zaś syn ciężko chory na płuca, również władzy nigdy objąć nie mógł, co wszystko razem ciężko przygnębia Alfonsa XIII. Jest faktem, że król w ostatnich czasach częściej, niż zazwyczaj udawał się w podróże, tak jakby chciał unikać domu. Alfons XIII. prócz tego, pomimo, że ściśle wedle tradycji hiszpańskiego dworu trzyma się prostolinijnie katolickich zasad życia i cieszy się pełnym zaufaniem Watykanu, jest człowiekiem liberalnie myślącym, a pozbawionym wybitnie mądrym i inteligentnym i właśnie dlatego odczuł głębiej ciężar więzów małżeńskich, niż inni ci monarchowie, którzy związali się małżeństwem dla prawnych konwenansów.

Skoro Alfons XIII. jednak, jak brzmi informacja paryskiego dziennika, równocześnie zamierza pojąć za żonę księżniczkę Guizy, nie jest wykluczone, że i ym razem związane są z tem pewne względy polityczne. Polityka zagraniczna Hiszpanii, w której król wywiera bardzo silny wpływ, przechyliła się dziś wobec nowej sytuacji międzynarodowej, o wiele mniej w stronę Anglii, niż Francji i Włoch. Primo de Rivera jako dyktator zajmuje się zaś głównie wewnętrzną polityką.

Kierownictwo spraw zagranicznych, jak to wiemy zresztą z okresu wielkiej wojny, bardzo często bierze w swoje ręce osobiście król Alfons XIII. Hiszpania pracuje już od dłuższego czasu nad problemem marokańskim. W r. 1920 zawarł w tej sprawie francusko-hiszpański układ, poczem król Alfons jeździł sam do Paryża i tam w imieniu Hiszpanii zdeklarował się iść ręką w rękę z Francją w sprawie Marokka. Do sojuszu jednak nie doszło. Następnym tego była ostra rywalizacja między Francją a Hiszpanją w zakresie zagadnień kolonialnych.

Jest zaś powszechnie znanym faktem, że książę Guizy posiada za kulami francuskiej polityki znaczny wpływ. Być może, że król Alfons przez małżeństwo z drugą córką księcia Guizy zamierza zdobyć szczególne korzyści polityczne we Francji. Dodać zaś trzeba, że pozbawiony jest on w ten sposób pokrewieństwa z księciem Apulii, przez co zawiązuje ściślejsze stosunki z Włochami.

Całkiem naturalnie, że doniesienia prasy będą zapewne zdementowane przez dwór hiszpański i Watykan. Nie

musi to jednak odpowiadać rzeczywistości

Sport.

Raid narciarski S. N. AZS.

Osiągnięcie Pop Iwanow (2026).

Od Redakcji.

Kilkakrotnie już podawaliśmy różne drobne wiadomości z podróży trze h dzielnych akademików lwowskich. Obecnie jeden z nich wrócił do Lwowa z Stanek i opisał nam swoje wrażenia, które dzielimy się z naszymi czytelnikami. Zaznaczyć wypada, że w dniu dzisiejszym pozostali dwaj t. zn. Szpak i Babczyszyn są już w Zakopanem, zaś 26 bm. będą z Cieszynie jako stacji docelowej. — Red.

Ostatni dzień roku 1927. Czekamy nas ciężka przeprawa, gdyż dnia tego mamy osiągnąć szczyt „Pop Iwan”, a następnie granicę poprzez „Turkul” dostać się na Howerlę.

Ranek śliczny. Niebo czyste, mróz trzaskający. Trójka nasza wychodzi z miejscowości Bystrzec nad rzeczką tej samej nazwy i kieruje się wprost na Pop Iwana. O jakichś drózkach czy też ścieżkach ani mowy. Początkowo przedzieramy się przez gęsty las ciągnący się aż do podnóża Pop Iwana. Po przejściu lasu ubieramy narty i zaczynamy wspinać się. Lecz im wyżej, tem gorszy śnieg, zamiast puchu srebrnego sfałowana i stwardniała, tak że przed zrobieniem jednego kroku musieliśmy kilka razy obcasem zabić o powłokę. Tak posuwając się powoli osiągnęliśmy szczyt koło południa. Tu uderza nas nowy i nieoczekiwany widok. Nad Howerlę unosi się mały obłoczek, który porządnie nas zaniepokoił i jak się okazało zupełnie słusznie. Nie uszliśmy bowiem jeszcze dwóch kilometrów, a tu już cała Howerla skryta we mgle, a ogromne zwały chmur suną coraz dalej. Co robić? Iść dalej w obranym kierunku jest wprost niemożliwością; szczyty zasłonięte mgłą i chmurami, śnieg zaczyna sypać, zrywa się szalony wiatr i na dobitkę zaczyna się gwałtownie ściemniać. Prędko więc „nogi za pas” i umykamy czempredziej w dolinę. Lecz nie szło to jednak łatwo, bo na drodze stają nam różne przeszkody, jak na przykład młody las, przez który na nartach nie mogliśmy iść, bez nart znowu zapadaliśmy się czasem aż po szyję, a nogi grzeły często w przesypanej śniegiem kosówce. Wreszcie wybrnęliśmy jakoś z niego i dolina Bystrzyca tuż tuż. A oto nowa przeszkoda. Brzeg stanowi prawie że prostopadła ściana 20 mtr. wysoka, pokryta ogromnymi głazami. Szukamy na lewo i na prawo przejścia — wszędzie to samo. Po długim szukaniu znaleźliśmy miejsce, gdzie było trochę więcej śniegu, spuszczałyśmy w dół narty i plecaki a sami powoli chwytając się wystających kamieni, szczęśliwie schodziliśmy do potoku. Posuwamy się w dół w zupełnej ciemności, nie spotykamy ani śladu jakiej ludzkiej siedziby. W pewnym momencie wychodząc z za góry spostrzegamy na skraju łąki opuszczoną kolibę huculską. Krótka narada, w rezultacie której postanawiamy w niej zanoć. Rozpalamy ogromną watę, gotujemy herbatę i prędko wypijamy, gdyż postawiona na boku natychmiast zamarała (—25 st. C to nie żarty). Tak spędzamy naszego Sylwestra i mimowoli nasuwa się nam w tej ogromnej ciszy i blasku drgających języków płonącej waty zjawia bałowych sal, roztańczonych par i całego „gietku sylwestrowej nocy.

Loesch S.

Tor saneczkowy na Kislece został ponownie otwarty po przeprowadzeniu odpowiednich ulepszeń w budowie krzyżwn. — Niezwykle korzystne położenie toru (dla jazd tramwajem „4”), oświetlenie elektryczne, jak również nowo otwarty bufet i garderoba zachęca niewątpliwie starszych i młodzieńców do korzystania ze zdrowej i goźliwej rozrywki, jaką stanowi saneczkarstwo. Zaznaczyć należy, że długość toru wynosi 900 mtr., zaś wyjście skrócone jest do 400 mtr. przy pomocy schodów. Tor otwarty jest codziennie od godz. 9—13 i od 15—21. — Wstęp dla młodzieży 20 gr., dla starszych

50 gr. Sezonówki miesięczne w cenie 1 zł. i 2 zł. do nabycia na miejscu.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie komunikuje: Z powodu trudności natury technicznej i dotychczasowych niekorzystnych warunków atmosferycznych — przesuwa się termin zawodów o Mistrz. Polskiego Związku Łyżwiarskiego na 28 i 29 stycznia 1928 względnie w razie niepogody na tydzień później. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 26 stycznia 1928 godz. 20 w lokalu Lw. Towarzystwa Łyżwiarskiego, Lwów, ulica Pelczyńska 57.

Zarząd Ligi Państwowej wybrany. Walne zgromadzenie Ligi Państwowej P. N. uchwaliło rozgrywać w roku bieżącym mistrzostwa w jednej grupie, a zatem każdy z 15 klubów rozegra 28 meczów mistrzowskich. Cracovia proponowała rozgrywkę w dwóch grupach (północna i południowa), lecz wniosek ten nie uzyskał większości. W roku bieżącym, po zakończeniu rozgrywek, spadnie do swego okręgu trzy kluby, a mistrz międzyokręgowy wejdzie na ich miejsce i w ten sposób w roku przyszłym będzie już tylko 13 klubów. Przy końcu roku przyszłego spadną dwa kluby, a jeden wejdzie w celu doprowadzenia liczby klubów ligowych do dwunastu (projekt zasadniczy). Zakaz konkurencji między klubami ligowymi uchwalono nadal zachować. Wybory do zarządu Ligi dały następujące wyniki: prezes — p. W. Wasserah, wiceprezes — dr. Mękowski, sekretarz — p. Piotrowski, skarbnik — dr. Mielnicki, członek bez mandatu — red. Laskowski, wydział gier i dyscypliny — mjr. Jacheć (przewodniczący) oraz pp. Strumiłło, Matuszewski, Kulakowski i Marat.

Narciarski bieg 50 km. o mistrzostwo Polski organizowany w Zakopanem przez sekcję narciarską Tow. Tatrzańskiego i oddział Sokoła, dał następujące wyniki: 1) Wileczyński (Oddział narciarski Sokoła) 2.18.11 (pierwsze okrążenie 4.47.10 (ogólny czas biegu), 2) Krzeptowski Andrzej II (SNTT) 2.23.29 — 4.51.58, 3) Kawa Franciszek (KTN Lwów) 2.26.41 — 5.05.36, 4) Kuraś Józef (SNTT) 2.29.44 — 5.07.40, 5) Król Eugeniusz (ON. Sokół) 2.27.01 — 5.09.26, 6) Witkowski Szczepan (Czarni) 2.33.12 — 5.16.28, 7) Jarosz (SNTT) 2.31.07 — 5.17.30, 8) Bujak Franciszek (SNTT) 2.29.54 — 5.18.23, 9) Borych Jan (SNTT) 2.35.11 — 5.26.46 i pół, 10) por. Kasprzyk Artur 2.46.44 — 5.46.05. Bracia Motykowie, Włga i Bujak Józef z rozmaitych powodów biegu nieukończyli.

Radjofon.

Sobota, 21 stycznia:

Warszawa. (1111) Godz. 11'40. Komunikaty PAT. — 14'40. Komunikaty PAT. — 16'40. Odczyt pt. „O samorządzie”. — 17'05. Komunikaty PAT. — 17'25—17'45. „Radjokronika”. — 17'45. Transmisja z Krakowa. (Słuchowisko dla młodzieży). — 18'55. Komunikaty PAT. — 19'35. Odczyt z cyklu „Portrety literackie” pt. „Władysław Orkan”, wygl. red. Z. Dębicki. — 20'30. Muzyka operetkowa. — 22'05. Komunikaty PAT. — 22'30. Transmisja muzyki tanecznej. — 23'30. Komunikaty PAT.

Kraków. (466) Godz. 17'45—18'55. Słuchowisko dla dzieci „Złota karczka” w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.

Poznań. (422) Godz. 20'30. III Wieczór życzeń. — 22'30—24'00. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton”.

Wilno. (435) Godz. 19'10. „Kult ideału w teatrze” (ideologia Reduty) wygl. kier. lit. Reduty M. Orlicz.

Gdańsk. (272,7) Godz. 22'00. Muzyka taneczna kapeli Salzberg.

Królewlec. (329,7) Godz. 20'05. Koncert. Kopenhaga. (337) Godz. 22'45. Muzyka taneczna.

Londyn. (361,4) Godz. 17'00. Koncert. — 20'45. Orkiestra wojskowa. — 23'30—1'00. Muzyka taneczna.

Lipsk. (365,8) Godz. 20'15. Koncert orkiestry wojskowej.

Sztokholm. (454,5) Godz. 20'00. Orkiestra wojskowa. — 22'00. Muzyka taneczna. Monachium. (535,7) Godz. 22'20. Muzyka taneczna.

Berlin. (483,9) Godz. 17'00. Koncert. — 22'30. Lekcja tańca i muzyka taneczna.

Wiedeń. (517,2) Godz. 18'00. Akademia muzyczna.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ,
10 groszy za wyraz.

„CO CZYTAĆ należy” świeżo wydany katalog z kalendarzem na rok 1928 wysyła na żądanie darmo księgarnia Mariana Hasłera w Stanisławowie. 3219

PRACOWNIA SUKIEN DAWSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie lastryguje oraz nauka kroju i szycia. 3

ŁÓŻKA mosiężne 200 zł. poleca wytwórnia Zaks Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 344

NA RĄTY. Kanapki gobelinowe do rozkładania 50 zł. Foteliki do rozkładania 45 zł. Materace z morskiej trawy 35 zł. materace wiosenne 80 zł. poleca Zaks, Łyczakowska 132. 345

ŁÓŻKA kuchenne 13 zł., siatkowe 35 zł. skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Skrzynkowe siatkowe 38 zł., dziecięce białe lakierowane 40 zł., Wkładki druciane 25 zł., wieszadła stojące 25 zł., materace trawiane od 30 zł. poleca wytwórnia Zaks, Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 343

OKAZYJNIE do sprzedania lis niebieski (boa) w sklepie Sockiego Akademicka 3. 658

PIANINA nowe od 2,200 złotych. Pięcioletnia gwarancja fabryczna. Dogodne raty. Nowacki. Piłsudskiego 17. 630

KAMIENICA dwupiętrowa komfort, jedno piętro wolne boczna Koperska, 8,500 dolarów sprzeda Skomorowski Chorażczyzna 10, Tel 16-27 733

ANTYCZNA serwanta stylowa, okazynie do nabycia Krawański i S-ka, skład papieru i książek buchalterji, plac Mariacki 8. 735

RYDZE

kiszzone beczulka około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg. Powidła sliwkowe z cukrem w beczulkach 5 kg. za 12 zł. Bryndzę prawdziwą owczą poleca w beczulkach 5 kg. za 15 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem 97

Pinkas STUMMER, Kosów koło Kołomyż.

SMAKI DO WÓDEK

tortów i pomadek. Szczotki rozmaite. Mydła toaletowe. Wosk, terpentynę ite. poleca 12

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

MEBLE NA RĄTY!

Nowo otworzony magazyn mebli pod fachową obsługą - poleca 677

Herman Münzer, Lwów, ul. Trybunańska 4.

ZAKŁAD HAFTÓW WANDY GIŁOWSKIEJ

zawiadamia swoje P. T. Klientki, że nadeszły nowe wzory na kapy i story. Koralnicka 6. 540

Powżna firma górnośląska, mająca zapewnione wielkie dostawy **drzewa do kopalni i hut w kraju oraz zagranicą,** pragnie nabyć **większe ilości drzewa wprost od właścicieli lasów lub tartaków.** Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Katowice 1928”. 69

WOLNE POSADY
9 groszy za wyraz

BONY rutynowanej, energicznej do dwójki dzieci (i 3/4 lat) na wiesz poszukuje. Odpisy świadectw nadsyłać pod adresem Z. Korzeniowski, Trembowla, skrytka pocztowa. 664

OGRODNIKA fachowego, zdolnego, młodego poszukuje Obszar dworski Zaborze p. Rawa Ruska. 554

OD 1-go lutego potrzebna służąca do wszystkiego z bardzo dobrym gotowaniem. Zgłaszać się od 3 do 5 tej, Ujejskiego 12, parter. 731

FRANCUSKI wykształcony z dobrą muzyką, angielską, francuską, sporty poleca Biuro nauczycielskie Marij Rechter, Lwów, Klonowicza 10 od 11—1 el. 723

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

OGRODNIK rzym.-kat., lat 37, obznajomiony z wszelkimi gatunkami ogrodnictwa, poszukuje posady od 1 lutego lub 15/II na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia: Ogrodnik, Dothe Mościska, p. Sądowa Wisznia. 68

Jadwiga hr. Kalinowska

urodzona w roku 1859 w Bakowcach

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19 stycznia 1928, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

Bratowa z synami i bratanicą.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Prowizoryczny układ handlowy z Łotwą.

Kilkakrotnie już były poruszane trudności, które stały na przeszkodzie u-normowaniu stosunków handlowych z Łotwą. Tkwiły one z jednej strony w tendencji Łotwy do wejścia w ściślejsze stosunki celne z Rosją Sowiecką i z Litwą — a z drugiej, w stosunku Polski do tych zagadnień. Łotwa prze-prowadziła w 18 traktatach handlowych klauzule, wyłączając z największego uprzywilejowania te przywileje celne, których udzieli Rosji sowieckiej i Litwie. Ta klauzula stała się o-sią polityki handlowej Łotwy, która siłą rzeczy nie mogła być zmieniona w stosunku do Polski. Widzimy, że li-nia ta została zrealizowana o tyle, że Łotwa zawarła dnia 2 czerwca ub. r. taryfowy traktat handlowy z Rosją sowiecką, który zawiera postanowie-nie, że zniżki specjalne, przewidziane w nim, nie mogą być rozciągnięte na trzecie państwa. Stoimy co prawda wo-bec faktu dokonanego, co nas jednak nie zmusza jeszcze do uznania tego faktu. Traktat sowiecko-łotewski, ma-jący specyficzny charakter, bądź to z racji warunków, w jakich został pod-pisany, bądź też z powodu wątpliwo-ści, czy będzie mógł być wykonany, musi wykazać dopiero swą żywo-tność. Nie wdajemy się tutaj w ocenę jego wartości i możliwości jego wyko-nania. Odczekać należy próbnym termin jego działania, przewidziany dla ewen-tualnego wcześniejszego wypowiedzenia, gdyby traktat okazał się niekorzystny dla Łotwy.

Chęć zawarcia przez Łotwę bliższe-go porozumienia celnego z Litwą nie została dotychczas zrealizowana po-mimo prób, jakie ostatnio w lecie ub. r. zostały poczynione przez łotewskie go ministra spraw zagranicznych. Roz-mowy rozbiły się jakoby o obawę ze strony Litwy, że towary polskie mo-głyby przenikać do Litwy pod marką łotewską, korzystając, oczywiście, z tych specjalnych udogodnień celnych, jakie Litwa przyznałaby Łotwie. Wo-bec możliwości kontroli podobne oba-wy nie wydają się jednak realne. Wy-daje się słuszną uwagę, że w tych wa-runkach byłoby korzystniej dla Litwy wejść bezpośrednio z Polską w bliż-sze stosunki handlowe.

W stosunku do preferencji rosyj-skich Polska mogłaby zgłosić swe de-sinteresement, co na tem miejscu już dawniej podkreślaliśmy. Jednak w sto-sunku do specjalnych ulg celnych, u-dzielenych przez Łotwę Litwie, a nie przysługujących innym krajom, a wie-c i Polsce, dążenia Polski winny iść kierunku zastrzeżenia sobie równo-go prawa, tj. udzielenia Litwie spe-cjalnych ustępstw celnych, z których nie korzystałyby inne państwa, a więc i Łotwa. O ile nam wiadomo, Łotwa odmawia Polsce tego prawa.

Tutaj jednak Polska nie powinna o-kazywać ustepliwości.

W tych warunkach ostateczny trak-tat handlowy z Łotwą, jak przypu-szczać należy, nie mógł być podpisa-ny, aczkolwiek rokowania podobno do-syć daleko zostały już posunięte.

Podpisanie w dn. 22 grudnia ub. r. z inicjatywy Łotwy prowizorycznego układu handlowego z Łotwą, spowodo-wane po części wprowadzeniem w Pol-sce celi maksymalnych, świadczy wła-śnie o tymczasowym uregulowaniu sto-sunków handlowych; tem niemniej jest to wogóle pierwszy nasz układ z Ło-twą, jaki po tyloletnich rokowaniach mógł dość do skutku.

Układ składa się z 4 artykułów i po-dlega ratyfikacji. Wygasa on z chwila wejścia w życie pełnego traktatu han-dlowego, względnie przedtem, po mie-sięcznym wypowiedzeniu, w czym uwy-datnia się charakter jego tymczasowo-ści. Na zasadzie tego układu wytworzy-gleby lub przemysłu, pochodzące i przychodzące z terytorium celnego ie-

dnego państwa, a przywożone na tery-torium celne drugiego państwa, korzy-stać będą z najsłabszych cel, jakie to państwo stosuje do państw trzecich na zasadzie traktatów handlowych, opar-tych w dziedzinie cel tylko na klauzuli największego uprzywilejowania, t. zn. bez indywidualnych zniżek celnych. Z redakcji tej wynika, że towary ka-żdego z dwóch państw nie będą kor-zystali przy wejściu na terytorium celne drugiego państwa z tych zniżek celnych, które na zasadzie klauzuli naj-większego uprzywilejowania nie prze-chodzą na państwa trzecie. Polska więc będzie mogła żądać zniżek cel-nych, udzielonych lub mających być udzielonymi przez Łotwę — Rosji, Li-twie, Estonii lub Finlandii, o tyle tyl-ko, o ile takie prawo uzyska państwo trzecie, z którym Łotwa zawarła trak-tat handlowy, oparty tylko na klauzuli największego uprzywilejowania, a nie taryfowy. Łotwa ze swej strony be-dzie korzystała w Polsce ze wszyst-kich zniżek konwencyjnych z trakta-tów polsko-francuskiego, czeskiego, węgierskiego, które na zasadzie klau-zuli największego uprzywilejowania przechodzą na pozostałe państwa trak-tatowe; jeżeli jednak Polska udzieli specjalnych zniżek celnych Litwie, to Łotwa będzie mogła rościć do nich pre-tensję o tyle tylko, o ile takie przywi-leje zostaną udzielone przez nas jakie-mukolwiek innemu państwu, malace-

mu z nami traktat handlowy, oparty tylko na klauzuli największego uprzy-wilejowania.

Łotwa zawarła dotychczas jeden traktat taryfowy — z Rosją sowiecką, którego zniżki celne nie będą przysłu-giwały Polsce na zasadzie podpisa-ne-go prowizorium. Polska narazie ko-rzystać będzie z kilku stawek celnych minimalnych na produkty naftowe i sól, które stosowane są autonomicz-nie przez Łotwę do państw traktato-wych, a w najbliższej przyszłości z mi-nimalnej taryfy celnej. Nowa taryfa celna dwukolumnowa przeszła już przez komisję celną Sejmiku łotewskie-go i ma w najbliższych miesiącach już wejść w życie.

Polska uzyska tem samem także warunki celne dla zbytu swych towa-rów na Łotwie, jakie posiadać będą Niemcy, Czechosłowacja, W. Bryta-nia, Stany Zj. A. P. itd. i sądzić nale-ży, że obroty handlowe nadal będą dla Polski korzystne. Bilans handlowy z Łotwą dotychczas był wysoce czyn-ny, jak wykazują poniższe liczby (w tys. zł. fr.):

	Przywóz z Łotwy	Wywóz do Łotwy
1924 r.	6.794	26.271
1925 r.	19.523	30.977
1926 r.	3.751	32.485
1927 r. 10 mies.	8.090	19.430

Tadeusz Geppert.

(„Przegląd Gospodarczy”).

—○—

Bilans handlowy w grudniu.

Według tymczasowych obliczeń Głó-wnego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za grudzień 1927 r. przed-stawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 413.847 tonn, wartości 275.896 tys. złotych, wywie-ziono zaś 1.663.684 tonn, wartości 215.433 tys. zł. W przeliczeniu na fran-ki złotą wartość przywozu wynosi 160.658 tys. fr. zł., wartość wywozu — 125.478 tys. fr. zł.

Saldo bierne bilansu handlowego wy-nosi zatem 60.463 tys. zł., czyli 35.180 tys. fr. zł.

W porównaniu z poprzednim miesia-cem wartość przywozu zwiększyła się o 5.077 tys. fr. zł., wartość wywozu zmniejszyła się o 7.986 tys. fr. zł.

W przywozie największy wzrost wykazują surowce i wytwory prze-mysłu metalowego i maszynowego. Zwiększeniu uległ przywóz rud cyn-kowych (o 770 tys. fr. zł.), rud żela-znych (o 386 tys. fr. zł.), metali i wy-robów (o 2.402 tys. fr. zł.), oraz ma-szyn i aparatów (o 3.006 tys. fr. zł.), przyrządów, przewodników i innych materiałów elektrotechnicznych (o 959 tys. fr. zł.), wreszcie środków komu-nikacji (o 1.226 tys. fr. zł.).

W przywozie nastąpiło zmniejszenie w artykułach spożywczych (o 1.702 tys. fr.). Zmniejszeniu uległ przywóz skór i futer wyprawianych (o 2.942 tys. fr.), oraz z surowców włóknistych przywóz wełny (o 2.230 tys. fr.). Natomiast przywóz bawełny zwiększył się (o 452 tys. fr.). Z innych artyku-łów w przywozie należy zaznaczyć zwiększenie się nawozów sztucznych, w szczególności soli potasowych (o 518 tys. fr.).

W wywozie zmniejszenie zaznaczy-ło się dla artykułów spożywczych (o 8.585 tys. zł.), oraz dla zwierząt (o 1.704 tys. fr.). Również zmniejszeniu uległ wywóz metali i wyrobów z nich (o 1.785 tys. fr.), zwłaszcza cynku (o 1.615 tys. fr.). Zwiększeniu w wywo-zie uległy: produkty zwierzęce (o 916 tys. fr.), w szczególności skóry i futra surowe, materiały i wyroby drzewne (o 1.506 tys. fr.) oraz materiały i wy-roby włókniste (o 338 tys. fr.). Z in-nych artykułów w wywozie zazna-czyć należy materiały budowlane (o 369 tys. fr.) w tej liczbie cement. Po-zaostatnie grupy towarów poważniej-szych zmian nie wykazały.

—○—

Sytuacja finansowa Gdańska.

Przywódca socjal-demokracji gdań-skiej a zarazem przyszły wiceprezy-dent senatu w. m. Gdańska poseł Gehl wygłosił na zebraniu mężów zaufania sprawozdanie o sytuacji finansowej w. m. Gdańska.

Zaznaczył on na wstępie, że naj-większym i najgłówniejszym proble-mem dla nowego senatu będą sprawy finansowe, którego rozwiązanie będzie musiało jaknajprędzej nastąpić. Nowy senat odziedziczył po swoim poprze-dniku narodowo-niemieckim puste ka-sy. Dotychczasowy projekt budżetu na rok przyszły przewiduje już deficyt 17 mil. guld., który niewątpliwie zwięk-szy się o dalsze 5 milionów guld. wsku-tkiem przewidzianego podwyższenia poborów urzędniczych i zniesienia po-datku obrotowego. Wobec tego wska-zane są najdalej posunięte oszczęd-ności we wszystkich działach admini-stracji.

W związku z tem socjal-demokraci przejęli w układzie koalicyjnym

zlikwidowanie zasiłków, wypłacanych dotąd z kasy w. m. Gdańska straży obywatelskiej. Straż ta nie będzie w przyszłości otrzymywała od w. m. Gdańska zasiłków finansowych a po-nadto będzie musiała zwrócić posiada-ną broń.

W końcu poseł Gehl podkreślił, że nowy senat liczy się poważnie z tem, że w swej akcji sanacyjnej będzie mu-siał walczyć z sabotażem niemiecko-narodowych kół urzędniczych. Na do-wód tego przytoczył poseł Gehl, że wspomniane niemiecko-narodowe koła urzędnicze, które najgorliwiej swego czasu popierały dobrowolne ofiary ur-zędników na rzecz skarbu w. miasta Gdańska, dzisiaj po ustąpieniu narodo-wo-niemieckiego senatu udają się do sądów celem odzyskania z tego tytułu części swoich poborów.

POPIERAJMY CELE TOWA-RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nowy nawóz azotowo-fosforowy.

Państwowa fabryka Związków azo-towych w Chorzowie wypuściła na ry-nek nawozowy nowy nawóz sztuczny azotowo-fosforowy pod nazwą „sale-tra chorzowska Nitrofos“. Nawóz ten, zawierający 15,5 procent azotu i 9 pro-cent kwasu fosforowego jest obok azo-triaku nowym cennym dorobkiem fa-bryki w Chorzowie. Stwierdzona sze-regiem ścisłych doświadczeń poprze-dzających produkcję saletry chorzow-skiej Nitrofos, użyteczność jej dla ce-lów rolniczych, spowoduje bezsprzecz-nie zmniejszenie importu drogiej sale-try chilijskiej tem więcej, iż saletra cho-rzowska posiada tylko zalety tej ostat-niej, a pozbawiona jest jej wad. Cena wynosząca 46 złotych za 100 kg. jest również konkurencyjna a pozatem fa-bryka w Chorzowie za kwas fosforowy użyty do produkcji saletry chilijskiej nie nie liczy i daje go rolnikowi bez-płatnie.

O ile rozrost produkcji fabryki w Chorzowie pójdzie w tym tempie, jak dotychczas, oraz o ile nowa fabryka w Tarnowie przystąpi do produkcji, to na-leży się liczyć ze znacznym spadkiem importu sztucznych nawozów azoto-wych, głównie zaś saletry chilijskiej, który to import wieloma milionami ob-ciąża nasz bilans handlowy.

Możliwości eksportowe

Na rynku szwajcarskim istnieje du-że zainteresowanie polskim chmielem. W Palestynie i krajach bliskiego Wschodu istnieją możliwości zbytu pro-duktów polskich fabryk nawozów sztu-cznych.

Wszelkich bliższych informacji w po-wyższych sprawach udziela państwo-woy Instytut eksportowy, który posia-da również materiały informacyjne do-tyczące kwestji organizacji eksportu drutu, śrub, gwoździ itp. na rynki bał-kańskie.

Zainteresowani otrzymać również mogą w Państwowym Instytucie Eks-portowym przepisy dotyczące importu nasion buraczanych do Stanów Zjed-no-czonych Ameryki Północnej, zawarte w „Federal Seed Act“ i przypisach do niego.

Konsul R. P. w Medjołanie sporza-dził „Arkusze Informacyjny“ zawieraja-cy w treściowej formie najważniejsze da-ne co do charakterystyki gospodarczej Włoch Północnych, działających tam pomocniczych organizacji handlowych, stosunków handlowych z Polską, oraz wskazówki praktyczne dla eksportera polskiego. „Arkusze Informacyjny“ mo-żna otrzymać wprost z konsulatu — względnie w Państwowym Instytucie Eksportowym.

Kronika zagraniczna.

Radio w Ameryce. W roku 1927 de-tailści sprzedali w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przyrządów radiowych za przeszło 400 milionów dolarów.

Zbiory amerykańskie. Ministerstwo rolnictwa oblicza wartość zbiorów zboża, kukurydzy i jarzyn w r. 1927 na 8 miliard. 428.626.000 dolarów, wobec 7.793.480.000 dolarów w roku poprzednim.

60 milionów dolarów na ogłoszenia. — Przemysł samochodowy wydał w r. 1927 — 60 milionów dolarów na ogłoszenia. — Przypuszczają, iż w r. 1928 cyfra ta zna-cznie wzrośnie w związku z wypuszcze-niem na rynek nowej konstrukcji samocho-dów Forda.

Zbiór bawełny w bieżącym roku rzą-dowe biuro statystyczne oblicza na 12 mil. 071.799 bali po 500 funtów każda. Jest to jeden z najlżejszych zbiorów w ostatnich latach. Roku zeszłego zbiór wynosił 17 mil. 977.000 bali, a w r. 1925 — 16.103.679 bali.

Najdłuższa linia telefoniczna na świe-cie. Dnia 2 lutego oddana zostanie do użyt-ku publicznego najdłuższa na świecie linia bezpośredniej komunikacji telefonicznej między Nowym Jorkiem a Los Angeles. — Długość jej wynosi 5.240 kilometrów.

Eksport whisky z Kanady. Od czasu zaprowadzenia prohibicji w sąsiednich Sta-

nach Zjednoczonych, eksport whisky z Kanady potroił się, a wartość jego w roku bież. wynosiła 16.148.701 dolarów.

== **Węgiel dla kolei czeskosłowackich.** Jak donosi „Tribuna“, koleje żelazne Czeskosłowacji mają zamówić węgla w r. 1928 przeszło 5 milionów ton wartości 600 milionów koron czeskich. To samo pismo donosi, iż dyrekcja kolei państwowych zamówiła 10.000 ton węgla na polskim Górnym Śląsku, co spowodowało protesty właścicieli zagłębia Morawskiej Ostrawy.

== **Finanse chińskie.** „Agence Indopacifique“ donosi z Pekinu, iż wpływy celne w Chinach w r. 1927 w porównaniu z r. poprzednim zmniejszyły się o 9.436.000 taelów. W związku z tem nastąpiło opóźnienie o dwa lata spłaty skonsolidowanego długu chińskiego.

Wydawnictwa naftowe.

— Cz. Załuski i Wł. Stanisławski „Polski Przemysł Naftowy w roku 1926“. Borysław Nakładem Karpackiej Stacji Geologicznej 1927, str. 28 4-o. W ubiegłym miesiącu ukazało się na półkach księgarskich powyższe wydawnictwo wydane w języku polskim i francuskim. Publikacja ta przynosi szczegółowe omówienie wyników gospodarczych przemysłu naftowego w Polsce w roku 1926. W dziale pt. „Kopalnictwo“ podają autorzy zestawienia cyfrowe produkcji ropy we wszystkich okręgach górniczych w porównaniu z ubiegłymi latami. Ze stawienia cyfrowe podają tak produkcję brutto, jak też i ilości zużyte na opał, manco, zanieczyszczenia itd. Omówiona jest również szczegółowo produkcja gazu ziemnego. W dalszym ciągu w publikacji tej znajdujemy obszernie omówienie ruchu wiertniczego w roku sprawozdawczym i lustrowane danymi statystycznymi stanu szybów w poszczególnych okręgach górniczych. W dziale tym omówiono wpływ czynników gospodarczych jak i technicznych na rozwój produkcji. Następny rozdział poświęcony jest omówieniu stanu zatrudnienia w przemyśle naftowym. W rozdziale tym znajdują się szczegółowe zestawienia ilości zatrudnionych urzędników i robotników w poszczególnych działach przemysłu naftowego, jak również zestawienie plac robotniczych oraz tabelę porównawczą tych plac z wynagrodzeniami stosowanymi w innych działach przemysłu. Zamieszczono tu również zestawienie fluktuacji kosztów utrzymania i odzieży, jako też procentowych zmian plac w roku 1926 wedle ustaleń Komisji Cennikowej. Osobny rozdział poświęcony jest rosnącej z roku na rok wytwórczości gazoliny. Podano tu cyfry ilustrujące rozwój przemysłu gazolinowego a więc przeróbki gazu ziemnego na gazolinę, oraz produkcję gazoliny, konsumpcji i eksportu w latach 1919—1926. Ostatni rozdział poświęcony jest naftowemu przemysłowi rafineryjnemu. Podano tu omówienie oraz odpowiednie dane statystyczne przeróbki ropy w rafineriach krajowych, wytwórczości produktów rafinowanych, konsumpcji krajowej oraz eksportu z zestawieniem porównawczym wywozu produktów naftowych do poszczególnych krajów.

Publikacja powyższa wywoła zapewne silne zainteresowanie, przedstawia bowiem szczególnie dużą wartość jako materiał statystyczny.

Wydawnictwo to jest do nabycia w Administracji „Przemysłu Naftowego“.

Rozmaitości.

+ **Zamienili trak Donzuana na oponę fakira.** Depesze z Delhi donoszą o śmierci markiza Charles de Russeta, zmarłego w klasztorze hinduskim koło Simli. Należy sięgnąć pamięcią daleko wstecz, aż do hulaszczej epoki Drugiego Cesarstwa, by odnaleźć dwudziestoletniego wówczas dandy bulwarowego i lwa salonowego w osobie młodego markiza. Trafiła kosa na kamień — przysłowiowy pogromca serc niewieścich spotkał pewnego razu olśniewającej urody Angielkę, która pozostała nieczuła na miłosne słowa i spojrzenia jego. Ubodło to tak dalece zakochanego de Russeta, iż z rozpaczy udał się do Indii, przeszedł na braminizm, wstąpił do klasztoru i umarł w 85-ym roku życia, jako zgrzybiaty fakir świątobliwy, powszechną czcią gło-boka przez wszystkich tubylców otoczony.

+ **Nowy instytut międzynarodowego prawa w Upsall.** Dzięki wspaniałemu zapisowi dyplomaty szwedzkiego Harry Arson Johnsona, obecnie organizowano przy uniwersytecie w Upsall instytut prawa międzynarodowego. — Szwedzcy mężowie stanu i prawnicy interesują się stale tą gałęzią wiedzy, czego dowodem może być fakt, że w

roku 1924 delegacja szwedzka w Genewie przedłożyła Lidze Narodów propozycję skodyfikowania prawa między narodowego. Propozycja została przyjęta. Od tego czasu pracuje specjalny komitet pod kierownictwem gubernatora Hjalmasa Hammarskjolda, najwybitniejszego eksperta w tej dziedzinie nad tem dziełem.

Nowy instytut otrzyma nazwę instytutu Johnsona i zaopatrzony zostanie w bogatą bibliotekę i archiwum.

Testator wyraził życzenie, by na kierownika instytutu wyznaczony został prof. Oesten Unden, b. szwedzki minister spraw zagranicznych, a następnie członek Rady Ligi Narodów.

+ **Komunizm w Turcji.** Ostatnio wykryto w różnych częściach Turcji, więc w Stambule, Smirnie, Adanie, Erzerumie, Brusie i Trebizondzie organizacje komunistyczne. Śledztwo wykazało, że organizacje te założone zostały przez emisariuszy sowieckich. Omawiając sprawę ruchu komunistycznego w państwie, stara się prasa turecka przedstawić go, jako objaw przypadkowy, nie mający żadnych podstaw w strukturze społecznej i gospodarczej Turcji.

+ **Rozzerwany koni.** „Prawda Wostoka“ donosi o zastraszcającym wypadku samosądu nad niejakim Mirza-Alejewym w Samarkandzie. Na rynku miejskim Mirza-Alejewa posadzono o drobna kradzież. Natychmiast zebrał się ołbrzymi tłum, który zawyrokował, iż należy Alejewa ukarać według przepisów religij mahometanckiej. Nieszczęśliwego przywiązano do dwu koni i rozszarpano. Dwu milicjantów sowieckich, którzy usiłowali stawiać opór tłumowi, ciężko pobito.

+ **25.000 lat więzienia.** Amerykańska prohibicja dostarcza skarbowi Stanów Zjednoczonych wcale pokątnych dochodów. Od czasu jej istnienia t. i. od stycznia 1920 r., trybunały Stanów skazały przemysłników alkoholu na łączną sumę 1 milarda 470 milionów franków. Do sumy tej dołączyć trzeba kary, wynoszące ogółem 25.000 lat więzienia!

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 stycznia.

Kurs dolara zł. 8'88 i jedna czwarta — 8'88 i pół.

Na giełdzie walutowo - dewizowej Nowy Jork zł. 8'8975.

Gram złota 5,9244 zł.

Sto franków złotych 172 zł.

Giełda akcyjna nieco bardziej ożywiona.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1927	Akcie kotowane
1'00	5.000	100	0'60	Bank Hipoteczny
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred.
12 00	4.000	100	103'00	Browary
10'40	0.250	100	101'00—103'00	Chodorów
0'50	3.000	—	4'00	Chybie
—	900	10	0'27	Cmielów
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy
—	—	—	0'15	Majata
—	1.800	20	23'50	Qazolina
—	220	—	17'20	Qazy Wschodnie
—	4.000	100	17'00	Qorka
0'05	—	—	0'48	Niemojowski
—	2.625	—	33'00	Qikos
0'04	2.500	10	0'28	Parowozy
0'02	750	25	3'00	Pezet
—	—	—	1'10	Pocisk
—	500	—	0'20	Polska nafta
—	—	—	0'35	Rakuszawa
—	—	—	2'70	Siersza gorn.
2'50	5.000	25	17'25	Sespy
2'00	1.500	100	11'50	Zieleniewski
—	—	—	49'25—49'50	2% państ. poz. kon.
—	6.600	50	13'00	Akcie niekotowane
—	—	—	0'05	Legijski
—	—	—	0'35	Elektrosan
—	—	—	1'35	Foresta
—	—	—	0'40	Qazy Zachodnie
1'50	500	—	18'75	Qazociagi
—	—	—	0'20	Qaworzno (po 25)
—	—	—	14'00	Qeni
0'10	—	10	0'55	Qesienice
0'10	—	—	0'70	Qikus
0'10	2.010	10	275'00	Pol. Przem. Naft.
10'00	5.500	—	275'00	Przeworska Okaz.
10'00	5.500	—	275'00	Przeworska imien.
—	—	—	0'60	Rdzinski
—	—	—	32'00—34'00	Schona
—	—	—	83'75	Bank Polski
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.) Popyt na dewizy mniejszy, zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.88 i pół.

Za rubla złotego płacono 4.66 bez obrotów.

Akcjami obroty małe, tendencja utrzymana.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 4.87 9/16, Paryż 3.93 1/8, Bruksela 13.94, Rzym 5.29, Madryt 17.13, Berno 19.25 3/4.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.77 i pół—47.17 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.97 i pół—47.17 i pół, Gdańsk 57.48—57.62, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.45—57.59, Wiedeń (czeki) 79.42—79.70, Zurych 58.20, Praga 378.70.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.15—1.10, Unia 21.50, Wytwórnia Chemiczna 0.90, Cegielski 49.00—50.00, Herzfeld Victorius 50.00, Dr. May 105.00, Luban 95.00.

ZBOŻE.

Lwów, 20 stycznia.

Na giełdzie transakcje w pszenicy zbiorowej i życie przy cenach utrzymanych.

Pozatem inne artykuły w zaofiarowaniu przy słabym popycie.

Tendencja dla zbóż chlebowych utrzymana, pozatem lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica kraj. zbiorowa 46'00—47'00, żyto małopolskie 35'50—39'50.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'83 1/4—8'88 1/4.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 19 stycznia 1928			
	W aluty	dewizy:	
Dolar ameryk.	zł. 8'88	Lir włoski	zł. 47'05
Nowy Jork	" 8'88	Guid. hol.	" 358'70
Dolar kand.	" 8'87	Nor. czeska	" 26'35
Funt angielski	" 43'5	szwedz.	" 259'05
Fr. szwajcarski	" 171'3	duńska	" 238'15
Fr. francuski	" 4'9	norw.	" 236'40
Fr. belgijski	" 24'8	Szyling austr.	" 125'24
	Marka niem	zł. 211'75	

Gram złota	zł. 5'92	Nor. austr.	zł. 1'80
Dolar	8'88	skand.	2'38
Dukat	20'38	Marka niem.	2'12
Guiden hol.	3'58	Ruber	4'45
Funt angielski	43'28	Fr. un. iac.	1'72
		Funt turecki	zł. 39'16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	8'85-50	8'86-50	8'86-50
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124 40	124 71	121 09
Bruszel	—	—	—
Dukareszt.	—	—	—
Holandia	350 00	350 50	358 70
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43 47	43 53	43 37
Nowy Jork	8 90	8 92	8 83
Paryż	35 07	35 16	34 93
Praga	20 41	20 43	20 35
Szwajcaria	171 79	172 22	171 36
Wiedeń	125 62	125 95	125 31
Zurych	47 20	47 32	47 08

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	zł. 20 40	Kopenhaga	zł. 139 5
Londyn	25 31	Praga	3 73
Nowy Jork	5 11	Sofia	15 38
Belgia	72 35	Warszawa	58 20
Włocny	27 46	Budapeszt	90 72
Hiszpania	88 33	Biłogrod	9 13
Holandia	350 00	Ateny	6 7
Berlin	12 7	Konstantyn.	2 69
Wiedeń	73 17	Bukareszt	3 19
Sztokholm	139 4	Reimsburg	13 09
Oslo	138 23	Buenos Aires	222 00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20 stycznia 1948. (Pat).			
Nowy York	487.28	Hiszpania	28.50
Holandia	12.08	Portugalia	2.44
Francja	124.4	Canja	18.20
Belgia	34.35	Szwecja	18.15
Włocny	92.6	Norwegja	18.30
Niemcy	20.46	Reisingators	193.60
Szwajcaria	20.51	Praga	164.43

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn	zł. 124 03	Uania	zł. 681 50
Nowy Jork	25 31	Holandia	10 26
Belgia	354 50	Norwegja	677 50
Hiszpania	43 75	Szwecja	684 50
Włocny	134 0	Kumunia	15 75
Szwajcaria	490	Niemcy	6 6

GIEŁDA WIEDENSKA.

Amsterdam	zł. 285 82	Medjoan	zł. 37 08
Belgrad	12 47	N. Jork	108 25
Berlin	168 29	Oslo	188 75
Brusela	98 4	Paryż	27 85
Budapeszt	123 89	Praga	20 93
Bukareszt	4 34	Sofia	5 10
Kopenhaga	189 80	Sztokholm	190 35
Londyn	34 25	Warszawa	79 70
Madryt	121 15	Zurych	136 46

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 20 stycznia 1928 (Pat.)			
Papieri procentowi:			
8% pól. złot.	—	10% pól. kol.	102 0
4% pól. col.	—	5% pól. konw	63 75
Dolarówka 63-50			
A K C I E			
Bank Polski	163-00	Fitzner Gamper	—
Bk. Lysk. warsz.	136—	Lilpop	41—
Bk. Handl. warsz.	125—	Modzelejów	43-50
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	—
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	84-00
Bk. Zw. Sp. Zar.	92-50	Parowozy	—
Qijewski	—	Pocisk	—
Qulsk	—	Rohn Zieleniński	—
Qpiess	152—	Kudzi	—
Elektryczność	—	Starachowice	62—
Sita i Swiatlo	93—	Ursus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardow	—
Czestocice	—	Borkowski	—
W. I. F. Cukr.	76-50	Synnykak Roln.	—
Qirley	54—	Haberbusch	—
W. I. K. Wegla	101-00	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. I. J. Zegl.	—
Bracia Nubei	—	Cmielow	—
Cegielski	—	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

		nrakow 2. stycznia 1928. (Pat.)	
Pol. Bk. Przem.	105	Pocisk	
Bk. Hipoteczny	—	Gorka	80
Pol. Bk. Kred.	—	Tepege	
Bk. Małopolski	0	Nafit	
Bk. Komercyjny	—	Pezet	
Bk. Handlowy	—	Qikus	
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	
Q. B. R.	—	Synykak kosz.	
Qohan	13 75	Qazy	
Qharma	—	Trzeb. Tuszcz	
Zieleniewski	167 20	Nrakus	
Cegielski	—	Cmielow	
Trzeb. Zegl.	—	Siersza elektr.	35
Parowozy	32 50	Chodorow	166
Niemojowski	—	Qisecki	
Siersza gornicza	13 50	Chybie	5 75

GIEŁDA WIEDENSKA.

CIEŁDA WIEDENSKA.			
		wiedeń. 20 stycznia 1908. (Pał.).	
Skoda	256 25	Bk. Małop.	—
Siersza	10 45	Bk. Hipoteczny	—
Zieleniewski	6 80	Nafit	37 40
Qanto	7 00	Mraznica	—
Karpaty	29	Tepege	—
Galicia	5 75	Browary	—
Qchoznica	1 0	Karszawa	—

WARSZAWA, 20 stycznia 1928.

Dolar, kurs ofic. ainy	8'85
Dolar, kurs prywatny	8'88 1/4—8'83 1/4
Złoty w zurychu	50 05
Frank złoty	zł. 172 00
Gram złota	5'92
Allogram chleba	0'7
mięsa wol.	2'83
cukru	1'00
Qetnar żyta	49 00
Qona węgla górnośl.	55 00
Wskaźnik kosztów utr.	204 05
Qezrocznyci	152 655
Złoty w ożegu	zł. 1,121,113 800
Qego banknotów	127,13 00
Qilona	333 300 000
Qtopa dyskontowa	3 1/2

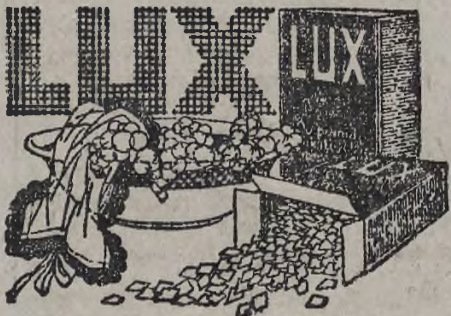
Ubierajmy się ciepło w zimie

ZIMA ma swoje uroki, o ile się ciepło ubieramy. Koniecznością jest noszenie wełny pod postacią koszulek, szali, rękawiczek, pończoch, sweater'ów, jumper'ów, i t. p. ubrań, gdyż wełna jest złym przewodnikiem ciepła, a więc chroni od zaziębienia. Wełna tylko wtedy spełnia swe zadanie, o ile jest puszysta i miękka—powinna więc być praną w odpowiedni sposób, by nawet po ciągle ponawianych praniach nie traciła tych właściwości. Jedynie arcy-delikatnej pianie Lux'u możemy powierzać nasze wełniane ubrania, które nie zostaną uszkodzone przez często powtarzane prania i zachowają do końca wszystkie zalety i plusy. Lux nie zawiera ostrych gryzących substancji, jest zatem produktem pierwszorzędnej jakości i można śmiało prać w nim wełny wszelkiego rodzaju i gatunku.



Dwie łyżki Lux'u zalać wrzącą wodą (pół miednicy) i ubić gęstą pianę. W zaledwie letnich mydlinach prać przez wyciskanie, nigdy zaś przez tarcie. W końcu spłukać w letniej wodzie zmieniając ją trzy razy.

LUX prawdziwy sprzedawany jest tylko w oryginalnych zapieczętowanych paczkach.



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do "Sunajt" Spółka Akcyjna, Skrzynka Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa.—Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego paczki Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko

S. Pl. 36 (Upraszam się o wyraźne pisanie.)



Lever Brothers Limited, Anglia.

Magistrat miasta Kalusza ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę budowniczego przy gminie w Kaluszu.

Do posady tej przywiązane są pobory wedle IX. szczebla a. uposażeń służbowych wedle ustawy rządowej wraz z 15 proc. dodatkiem komunalnym.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać się, że

1. są obywatelami Państwa Polskiego,
2. ukończyli 24 a nie przekroczyli 40 rok życia,
3. posiadają wykształcenie co najmniej średnie i posiadają egzamin na samodzielnie budowniczego,
4. o byli wymagani praktykę w tym zawodzie.

Do podań należy dołączyć nadto własnoręcznie napisane curriculum vitae. Posada ta będzie nadana na razie prowizorycznie, poczem po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Przy równych warunkach pierwszeństwo będą mieć inwalidzi wojska Polskiego.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31 stycznia 1928.

Burmistrz:
(podpis nieczytelny).

532

INTEL GENTNA gospodni. średni wiek, obznajomiona w całym gospodarstwie, szuka miejsca zaraz do kłeszcza lub do starszego pana. Wiadomość u WP. Tel. cewej, Leśna 5. Lwów 689

POSZUKUJE miejsca szofera, który ma ukończony kurs, średni wiek, inteligentny, był oficerem armii Hallera, na wsi lub w mieście od 15 lutego lub 1/III 28 Tadeusz Zarowicz, Ujście dwór. p. Śniatyn 96

MOŻE Y energiczny człowiek z ziemianinów rodziny, mający 6 lat samodzielnej pracy jako zarządzający, w większych majątkach poszukuje samodzielnego zarządu majątku w Małopolsce. Adres w Administr. Słowa Polskiego. 77

SZUKA posady gospodni do większego dworu. Pierwszorzędna znajomość kuchni, chów drobiu, miernictwa i polecenia nader chlubne Lwów, Słowa Polskie, Pedantka. 75

OGRODNIK Poak z długoletnią praktyką wszechstronnie wykształcony, specjalista w warzywach, zmienia posadę od 1 marca b. r. Karol Kessler, obszar dworski, Iwanówka poczta Iwanówka pow. Trembowla 716

POMOCNIK gospodarczy inteligentny, kawaler, z wieloletnią praktyką zmienia posadę. — Administracja „Pomocnik”. 592

RZĄDCA administrator, czernichowiak, lat 40, żonaty, zamieszkały w rolniczo-gospodarskim, plantator buraków cukrowych, posiadający chlubne świadectwa z 21 lat praktyki, pragnie w wiosnę zmienić posadę. Łaska we zgłoszenia do administracji pod „Marzec”. 683

ZARZĄDCA czyli ekonom, lat 44, żonaty, polak, z niższą szkołą Dubiańską i 23 lata praktyki chce zmienić posadę ale do większego majątku tylko do katolika. Odpisy świadectw nie wysyłam tylko osobliście mogą przyjechać ale za zwrotem kosztów podróży. Ost. poczta Kopyczyńce Nr. 1-0-0. 574

OGRODNIK fachowiec z dobrymi poleceniami z większych domów rozumie się na gospodarce rolnej poszukuje posady od zaraz, ulica Nowa nr. 3, Zamarynow Lwów, u Walterów 556

POMOCNIK handlowy, przystojny, branży kolonialno-deliatesowej (znajomość buchalterji, języka niemieckiego) poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaska we oferty do Słowa Polskiego pod „Obowiązkowy” 740

UCZCIWA, pracowita, czysta, umiejąca szyc i różne ręczne roboty, zna gospodarstwo i kuchnię, może zająć się chorą osobą. Bez środków do życia samotna obejmie jakiegokolwiek posadę za małe wynagrodzenie. Lwów-Lewandówka, ul. Lubelska 28, Zywiecka. 753

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE

8 groszy za wyraz.

DO wynajęcia frontowy umeblowany pokój. Władomość u właściciela, Lyczakowska 16, il. p. od 4-6 po południu. 724

Pierwszorzędna pracownia sukien męskich, cywilnych i wojskowych
T. MATERNOWSKI L W Ó W
Wałowa 11a.
Wykonuje: garnitury męskie z własnych materiałów, specjalność **fraki, żakiety i smokingi.** 393

APTEKA WIĘKSZA, lwowska do sprzedania

Zgłoszenia tylko zasobnych reflektantów pod „APTEKA” do Biura dzienników Sokolowskiego. 731

KRYNICA SEZON ZIMOWY KRYNICA

Narty, tory saneczkowe, ślizgawka, ogrzany kryty deptak. Dwa razy dziennie koncert ork. zdroj. Kąpiele mineralne i borowinowe, oraz wszelkie środki lecznicze dostępne. Codziennie dancing w kawiarni Domu Zdrojowego i znakomita restauracja.

ORDYNUJĄCY LEKARZE:

Dr. Bett (willa „Krakus”), Dr. Kmietowicz (starszy, willa „Dewaitis”), Dr. Kopp (willa „Romanówka”), Dr. Lewicki (willa pod „Trabką”), Dr. Starzewski („Dom Zdrojowy”), Dr. Wilczewski („Urszula”), Dr. Wilner („Pocztą”), Dr. Zarzycki („Soplicowo”).

OTWARTE PENSJE NATY:

„CIS” i „GOPLANA” (Szerawcowa), „SOŁICOWO” (Dr. Zarzycki), „PROMIENNA” i „SIELLA” (Droga Główna), „MAŁOPOLANKA” (Hubicka), „HOTEL POLONIA”, „HOTEL ATOLICKI”.

Pokoje z komfortem urządzone od 12 zł. od osoby z całodziennym utrzymaniem. 744

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

Do L. M. 145.603/27.

Przetarg ofertowy.

Wydział III. Magistratu król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na przewóz materiałów budowlanych dla robót miejskich drogowych, kanałowych i budowlanych na okres jedno-letni od 1-go kwietnia 1928 r.

Bliższe opisanie rodzajów przewozu, jakoteż warunki wykonania i oferowania są do przejrzania codziennie w godzinach urzędowych w Oddziale drogowym Magistratu, III. piętro drzwi Nr. 95, względnie na żądanie mogą być przesłane pocztą za nadaniem kwoty 3 zł. w znaczkach pocztowych.

Oferty pisemne, sporządzone na urzędowych formularzach, przez wpisanie odpowiednich cen oferowanych cyfrą i słownie bez żadnych zmian w tekście wraz z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadium w kwocie 3.000 zł. i dowodem uprawnienia przemysłowego i wykupienia patentu na rok 1928 r. należy wnieść pocztą lub osobiście **do dnia 28 stycznia 1928** godzina 12 ta w południe do rąk Dyrektora Wydziału III. Magistratu, III. p. drzwi Nr. 120., poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Magistrat zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferty bez podania powodów i dowolny przydział dostawy tak co do osób jak i ilości materiału przewożonego i czasu przewozu.

Zarazem zastrzega sobie możliwość nieprzyjęcia żadnej z ofert wniesionych i to bez regresu odszkodowania na rzecz oferentów.

We Lwowie, dnia 3 stycznia 1928 r.

Jan Strzelecki w. r.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta Miasta.

756

Istniejące od przeszło 30 lat

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE (hurtownia z branży tekstylnej)

w Poznaniu

bardzo dobrze prosperujące, w najlepszym położeniu jest zaraz do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia do „P” Poznań, Al. Marcinowskiego 11 pod Nr. 3.127. 742

MELODE małżeństwo poszukuje mieszkania 2 lub 3 pokojowego z kuchnią. Czynną za rok zapłacę z góry. Zgłoszenia do administracji pod: „Dowód osobisty Nr. 9 8185”. 636

POKOJU z kuchnią poszukuje właścicieli dla lokatora. Zapłacę czynsz dwuletni pod „Właściciel”. 535

POSZUKUJE od zaraz w śródmieściu 3 do 4 pokoi z kuchnią, za czynszem z góry lub pod innymi warunkami. Zgłoszenia pod „B. G. W.” do administracji Słowa Polskiego. 657

STUDENTKA poszukuje pokoju słonecznego w kulturalnym domu, blisko Kochanowskiego z całonocnym lub częściowym utrzymaniem. i ożądany fortepian. Łaska we oferty do administracji Słowa dla Z. A. 754

POMIESZKANIE 5 pokoi z kuchnią, komfort 1. p. słoneczne we wili przy ul. 29. Listopada do wynajęcia. Bliższa wiadomość w sklepie A. Kafki, Halicka 4. 745

WYNAJME pokój z utrzymaniem dla jednej lub dwóch panienek, tylko z dobrych domów. „ul. kow. Halina Przyłńska, Lwów, Jacka 9. kol. oficerska. 736

POKÓJ umeblowany ciepły utrzymanie Listopada 29. 1. p. prawo. 728

4-5 pokoi z kuchnią, ogrodem, blisko tramwaju od lata poszukiwane. Listy pod „Lokator” do Biura dzienników Sokolowskiego. 732

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

RODOWITA francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 659

GIMNASTYKA i tańców plastycznych uczyć w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Rutyna”. 710

RUTYNOWANA pianistka poszukuje lekcji gry na fortepianie za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość pod „Muzyka” do administracji Słowa, 605

MELLE Tolvén Française diplômée donne des leçons de français, d'allemand et d'anglais. Théorie, pratique, littérature. Progrès rapides, bonne références. Visible 3 5 Potockiego 15, 1 Etage, à gauche. 729

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

Z DNIEM 20/1 1928 unieważniam legitymację akademicką i opieki zdrowotnej Nr. 2. 07. Roman Góralowicz, student Akademii Medycyny Weterynarnej we Lwowie. 752

ROŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

TOREBKI damskie skórzane, jedwabne, portfele, teści, wykonuje naprawia specjalista, Barasch, pl. Bernardyński 2. 704

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów pl. Marjański 8. 37

NA KARNAWAŁ poleca firma Wittels, Rutowskiego 7. ostatnie nowości w jedwabach francuskich. Długoterminowy kredyt przy cenach ściśle gotówkowych. 13313

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18 48. 4

PRAWIE wszystkie choroby oczu, uszu, głowy, gardła, serca, piersi, żołądka, nerek, kiszek, skóry, zapalenia, narośle, wrzody i setki innych, dają się uleczyć bez leków. Potrzebne wskazówki podaje książka pt. „Kregarstwo”. Adres: ks. Pawłowski, Obrazka poczta Hłuboczek wielki, cena 5 zł. z przesyłką. 739

PANI, które chcą pięknie wyglądać na balu, powinny odwiedzić. Paryski Instytut Kosmetyczny, Boułarda 4. Dla pań urzędniczek zniżki. 746

OLBRZYMI wieś Przedwyborczy Wierzyce (Poszkodowanych wojną, waloryzacja oraz emerytury za borych, odbędzie się 5 lutego. Czytajcie „Gazetę Społeczną”, Pełczyńska 5A 734

PRZYSTOJNY młodzieniec chce wstąpić do filmu (teatru) poszukuje zamożnej opiekunki (a), Łaska we zgłoszenia: Admin. „Inteligentny”. 741